Nr. 194. Sobota, 27 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32** K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	**24** K,	**ćwierćrocznie**	**6** K,
półrocznie	**16** K,	**miesięcznie**	**2** K **70** h,	**półrocznie**	**12** K,	**miesięcznie**	**2** K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumeruja od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.,** nadesłane po **60 hal.,** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 sierpnia b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie tajnego radcy, wiceprezydenta c. k. Najwyższej Izby obrachunkowej, dr. Eugeniusza Przerąb bar. Hauenschield-Banera, *ad personam* do III. klasy rangi urzędników państwowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi urzędu probierczego w Krakowie, Leonardówi Lepszemu, tytuł i charakter starszego radcy górnictwa z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył, na podstawie wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolić najmiłościwiej Najwyższem postanowieniem z dnia 23 lipca b. r. na powierzenie konsulowi, dr. praw Rémiemu Kwiatkowskiemu, kierownictwa płatnego konsulatu w Rzymie.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego na dzień 23 września bieżącego roku.

Wybór ten odbędzie się w Tarnowie w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 sierpnia 1910 l. XVII. 7620 2, tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 sierpnia.

Austro-Węgry a Włochy.

Mający się odbyć za dni kilka w Salzburgu zjazd hr. Aehrenthala z włoskim ministrem spraw zagranicznych jest już obecnie przedmiotem licznych komentarzy w prasie zagranicznej.

Na uwagę zasługują zwłaszcza głosy prasy włoskiej, jako interesowanej co do zjazdu na równi z prasą austro-węgierską.

Italie wyraża szczere zadowolenie z powodu, iż kierujący politycy obu państw, wierni tradycyi, spotkają się z sobą osobiście. Szczególnego jakiegoś powodu do zjazdu niema; San Giuliano przybywa do Salzburga, by przedstawić się hr. Aehrenthalowi. Obaj mężowie stanu mają jednak przy tem sposobność do stwierdzenia, że stosunki między Austro-Węgrami a Włochami nigdy jeszcze nie były tak dobre, jak obecnie. Jak bardzo polepszyły się one w ostatnich czasach, dowodem choćby szybkie zażegnanie zajść granicznych. Były to wprawdzie epizody drobnej wagi, bez znaczenia, ale i takie drobnostki wiele sprawiają kłopotu, jeśli zdarzą się w chwili naprężenia.

Mattino, omawiając zjazd, pisze: Ubolewać wypada, że walczący pustymi frazesami, beztreściwy a pyszałkowaty irredentyzm dotąd nie zniknął z widowni. Jest on prawdziwą klęską Włoch i wiele złego ma na sumieniu. Gdyby Włosi wyrzekli się irredentyzmu, gdyby chcieli lub mogli go się wyrzec, byłaby nadzieja, że Włochy zdobędą sobie wśród mocarstw tak dostojne stanowisko, jak nigdy przedtem; że zajmą stanowisko, jakiego Włochy nie miały od czasu narodzenia się Chrystusa. Wówczas też rząd włoski nie potrzebowałby nieustannie tak rozpaczliwie lawirować, jak to obecnie czynić jest zmuszony niejednokrotnie.

Wysoce znamienny artykuł p. n. „Błogosławieństwa trójprzymierza“ podaje medyolańska *Vita Internazionale.*

Pismo to powiada między innemi: Niestety we Włoszech nie brak dotąd kół, które lubują się w potępianiu trójprzymierza, walkę zaś prowadzą za pomocą paradoksów i szumnych, lecz bezpodstawnych frazesów. W kołach owych nie zdają sobie sprawy z tego, jakie przyczyny skłoniły Włochy do przystąpienia do trójprzymierza i co one mają temu sojuszowi do zawdzięczenia. Zdarza się słyszeć nieraz nawet ludzi inteligentnych wykrzykujących: „Gdybyż trójprzymierzu mieliśmy do zawdzięczenia bodaj odzyskanie Trydentu!“ — lub też: „Gdyby ów sojusz oddał nam przynajmniej odrobinę wydatków na armię!“ Z takich to niedorzeczności wytwarza się z czasem atmosfera, w której bakcyle irredentystyczne bujają jak pleśń na wilgotnym gruncie, zakażając swym jadem umysły i wywołując w następstwie malignę demonstracyjną.

Przypomnijmy tedy sobie przedewszystkiem, wywodzi cytowany organ dalej, w jaki sposób przyszło do skutku trójprzymierze. Źle z nami działo się w r. 1882. Francya, jakkolwiek krewniaczka, zajęła wobec nas nieprzyjazne stanowisko; obrzucano w prasie francuskiej Włochy wyzwiskami, a w Marsylii tłum urządził formalne polowanie na robotników Włochów. Nie można było patrzeć na to obojętnie, a z drugiej strony nie można było rzucać się w odmęt hazardów. Musieliśmy uzyskać pokój, lecz na drodze pokojowej. I osiągnęliśmy cel ten, przyłączając się do mocarstw Europy centralnej. Od

91)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Od razu zadziwił Dorę ton matki, nieco podniesiony, niezwykle stanowczy i niezwykle chłodny.

— Nie mogę tego wymagać od syna — mówiła — aby po przyjęciu, jakiego doznał, ponownie zwracał się do ojca w mojej sprawie. Nie doprowadziłoby to zresztą do pomyślnego wyniku.... Tu trzeba kogoś zupełnie obcego. I dlatego proszę cię, panie Rysiewicz, abyś zaraz jutro pojechał....

— Jutro? — powtórzył Rysiewicz z widoczną niechęcią.

— Tak. Jutro zrana. Panu Zambrzuskiemu oświadcz pan, że procesu nie chcę, że wolę się opłacić. Przejrzyj rachunki tego tam jakiegoś adwokata i zapłać... wszystko zapłać, — byleby dali pokwitowanie i żeby raz na zawsze był już z tem spokój.... Weź pan z sobą pieniędzy tyle, ile będzie potrzeba....

— Mamy tam w Banku, na rachunku bieżącym....

— Ano, dobrze. Tylko trzeba pamiętać, że i ja teraz potrzebować będę gotówki.... bo w tych dniach zamierzam z moją córką, (nie powiedziała, jak zwykle z Dorą), i panną Leroy wyjechać, naprzód za granicę, do Włoch, a potem na całą zimę, do Wiednia.... Proszę więc pana, panie Rysiewicz, o tem wszystkiem pamiętać i co potrzeba, zarządzić....

— Kiedy pani zamierza wyjechać?...

— O, jak najprędzej.... Co to mamy dzisiaj?... sobota. Więc zapewne we środę, lub czwartek.... Jak tylko będzie można najrychlej....

Jednym skokiem Dora była u drzwi. Otworzyła je gwałtownie i stanęła w progu blada, drżąca.

— A.... a!... dobrze, żeś przyszła — rzekła matka — chciałam....

— Wiem już, co mama chciała! — przerwała porywczo Dora, — ale to się nie stanie.... ja się na to nie zgodzę nigdy!

Pani Anna szeroko otworzyła oczy. Po raz pierwszy się zdarzyło, aby córka przemawiała do niej tym tonem.

— Jakto? co to? — powtarzała zdumiona.

— Nie pojadę! nigdzie nie pojadę! — krzyknęła Dora.

Rysiewicz chrząknął, chcąc zwrócić na siebie uwagę Dory. Od chwili wtargnięcia jej do pokoju nie spuszczał z niej oka, widocznie niezadowolony z tej niewczesnej opozycyi.

— Ależ, moje dziecko, — przemówiła łagodnie pani Anna, — nie rozumiem doprawdy twego uniesienia i nie spodziewałam się nigdy, że przyjmiesz w ten sposób moje najlepsze intencye...

W tej samej chwili Dora spotkała się ze wzrokiem Rysiewicza. Widocznie dawał jej znaki, aby nie sprzeciwiała się niczemu.

Nie zdając sobie sprawy z powodów, lecz posłuszna, spuściła wnet z tonu i bąknęła:

— Przepraszam mamę.... ale tak nagle.... Sama nie wiem....

— Ja za to wiem dobrze, co mówię i dlaczego — rzekła teraz z powagą pani Anna, czując, że opór córki nagle osłabł. — Twoje zdrowie wymaga koniecznie zmiany, rozrywki.... Korzystając z pogodnej jesieni, pojedziemy trochę na Południe, a potem na zimę osiądziemy w Wiedniu....

— Tak będzie najlepiej — potwierdził Rysiewicz, ciągle uporczywie patrząc na Dorę, która stała teraz pomieszana, z głową opuszczoną na piersi.

— Siądź tu, koło mnie, moje dziecko! — mówiła dalej pani Anna, wyciągając do córki obie ręce.

Dora zbliżyła się zwolna i usiadła obok, na małym tabureciku. Matka poczęła gładzić pieszczotliwie jej włosy i jeszcze zasępione czoło:

— No, rozchmurz się, ty, niedobra kapryśnico! Już mi panna Leroy wspominała, że niechętnie przyjęłaś projekt podróży. Ale zobaczysz.... będziesz zadowolona.... Ta twoja niechęć, to właśnie dowód, że nie jesteś zdrowa.... Fe, tak się rozdrażniać!... Pan Rysiewicz musiał się zdziwić....

Ryś stał uśmiechnięty, już zupełnie pewny siebie.

— Rzeczywiście — ozwał się — panna Dora w ostatnich czasach była jakaś nieswoja, przygnębiona, smutna.... A na to niema jak podróż.

Z pod czoła Dora patrzała na niego zdumiona. Pewność jednak, z jaką mówił i uśmiech na ustach dodawały jej otuchy. Nie wiedząc, jak się zachować, milczała.

— Proszę więc pana, panie Rysiewicz — rzekła pani Anna, kończąc konferencyę — wszystko przed swoim wyjazdem tak zarządzić, abyśmy mogły, co najrychlej wyjechać....

Rysiewicz kłaniał się nisko.

— Wszystko będzie gotowe.... — zapewnił.

A wychodząc, rzucił raz jeszcze Dorze porozumiewawcze spojrzenie, które wyraźnie mówiło:

— Nie lękaj się.... Polegaj na mnie. Wszystko będzie dobrze!

— A teraz powiedz mi, Dorciu — rzekła pani Anna, pozostawszy sam na sam z córką — co miało znaczyć to twoje tak gwałtowne wystąpienie, tem niewłaściwsze, że przy Rysiewiczu....

— Bo, widzi mama, ten nagły wyjazd.... Mnie tu tak dobrze było.... Zresztą — dorzuciła śpiesznie — pokłóciłam się z Iwoną, i byłam zła!

— Pokłóciłaś się? I o cóż?... Pewnie nic ważnego, — uśmiechnęła się pani Anna,

— A no, nic ważnego. Ale ona czasem nieznośna!

— Iwona, — rzekła z przekonaniem pani Anna, — jest bardzo rozsądna i dobra, dziwnie dobra i do nas przywiązana...

— Tak mama sądzi?

— Niezawodnie. Miałam tego dowody. W moich ciężkich strapieniach, o których ty na szczęście nawet pojęcia mieć nie możesz, to wielka pociecha mieć przy sobie prawdziwie życzliwą osobę, której w zupełności zaufać można...

Dora chciała coś odrzec, gdy w tem pani Anna uderzyła się dłonią w czoło:

— Otóż masz! — zawołała. Na wieki zapomniałam... A to przez ciebie, Dorciu! Wpadłaś, jak bomba, i zapomniałam oddać list do Zygmunta Rysiewiczowi, który jutro zrana ma wyjechać... Moja Dorciu, poszlij zaraz Józefa z tym listem, niech go Rysiewiczowi odda i niech mu powie, aby przed wyjazdem jeszcze koniecznie ze mną się widział...

Wzięła list ze stolika i podała go Dorze.

— Tylko niech Józef zaraz odniesie.

— Dobrze, mamo, — odrzekła Dora i pędem wybiegła z pokoju.

Ani myślała używać pośrednictwa służącego. Miała nadzieję dogonić jeszcze Rysiewicza, a w razie ostatecznym, postanowiła sama pobiedz do oficyn, wywołać go i dowiedzieć się wreszcie, co znaczyć mogło jego dziwne zachowanie się wobec projektów matki, które zdawały się w niwecz obracać ich własne plany. A on uśmiechał się i zachęcał ją wzrokiem, aby się zgadzała na wszystko!

Nie miała jednak potrzeby gonić daleko. Rysiewicz czatował opodal, zdecydowany jakimkolwiek bądź sposobem zobaczyć się z Dorą, byle bez pośrednictwa Iwony. Niepewny, jak to uczynić, stał w ciemnym kurytarzu i czekał. Ujrzawszy wybiegającą Dorę, pochwycił ją za rękę i pociągnął w najciemniejszy zakątek. Mówił szeptem, śpiesznie:

— Wszystko doskonale się składa... Matka sama ułatwia i przyśpiesza... Tylko ty, Doro, zbierz odwagę. Jutro zrana, skoro świt, jedziemy... Będziesz gotowa?...

— Jutro... jutro... — bąkała, Dora, jak nieprzytomna.

On zaś stał, jak na rozżarzonych węglach. Co chwila mógł ktoś drzwi otworzyć, wejść do kurytarza i nie dopuścić do porozumienia w chwili tak stanowczej. A Dora widocznie odchodziła od zmysłów, nie zdawała sobie sprawy z tego, co on do niej mówił, przerażona nagłą koniecznością powzięcia decyzyi. Słabe, bez energii stworzenie, które chyba nigdy nie zdobędzie się na krok stanowczy! Złość ogarniała Rysia. Gdyby mógł pofolgować wrodzonej swej porywczości, byłby porwał Dorę za ramię i brutalnie zatargał, aby ją do przytomności przyprowadzić. Z taką jednak filigranową laleczką trzeba było postępować inaczej, oględnie; należało natchnąć ją życiową energią, budząc nieznane jej dotychczas wrażenia i uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

tego czasu mamy pokój i staliśmy się tem, czem jesteśmy obecnie.

Ale może położenie ogólne zmieniło się do tego stopnia, że już moglibyśmy się obejść bez trójprzymierza? pyta *Vita Internazionale* dalej i tak odpowiada na to pytanie: Rozważmy dobrze. Anglia należy dziś do przeciwnika trójprzymierza; Francya ciągle jeszcze nie może pogodzić się z myślą, że straciła Alzacyę i Lotaryngię. Na Morzu Śródziemnem musi znaleźć się dla Włoch miejsce... Entuzyazm, z jakim przyjęto we Francyi tryumfy awiatyki, ton artykułów *Tempsa* o szkołach włoskich w Tunisie, wszystko to powinno służyć za poważną przestrogę niedość poważnym optymistom.

Z drugiej strony cóż stałoby się bez trójprzymierza, gdyby rzeczywiście niemieccy i włoscy studenci porwali się w Wiedniu za bary? Prawdopodobnie nasi krewcy studenci doprowadziliby bardzo rychło do tego, że zaplątalibyśmy się w wojnę. Jakoż należy powiedzieć: Dla pokoju Europy, dla dobra Włoch, najlepiej, aby trójprzymierze utrzymało się jeszcze długo, długo; aby umocniło się i jeszcze skuteczniej działało. Nie da nam ono Trydentu, ale da nam pokój, którego niezbędnie potrzebujemy, by módz pracować, by módz Włochy wzbogacić i uczynić silnemi.

Sprawa dróg wodnych.

Proponowana przez Rząd trasa kanału Wisła-Dniestr jest następująca:

Kanał rozpoczyna się w porcie Kraków-Płaszów w wysokości nad poziom morza 199·4 m., idzie w kierunku wschodnim, równolegle do Wisły, aż w pobliżu Niepołomic, gdzie przeszedłszy po pod kolej Podłęże-Niepołomice, za pomocą śluzy o spadku 4-metrowym, zeszedłszy w dolinę, a idąc niziną Wisły, przejść ma rzekę Rabę w sposób zabezpieczony przed powodzią za pomocą akwaduktu koło Zerekwi i tu przez drugą śluzę na 3·3 m., zeszedłszy na najniższy poziom (192·1) w kilometrze 38·5.

Trasa zachowuje dalej kierunek zachodni, przekracza Uszwicę w kilometrze 53 i Dunajec (km. 66 i 67) koło Żabna i prowadzi u stóp północnych kończyn stoków Karpat koło Dąbrowy, gdzie w kilometrze 77 przechodzi po pod linię kolejową Tarnów-Szczucin.

Pomiędzy kilometrem 118 i 119 przekracza Wisłokę i linię kolejową Dębica-Rozwadów, poczem kanał zwraca się na północny wschód, aby wyminąć stoki Karpat, których najbardziej na północ wysunięty punkt znajduje się koło Majdanu w 150 kilometrze kanału.

Po przekroczeniu rzeki Łęgu koło miejscowości Spie, trasa prowadzi najpierw w kierunku wschodnim, potem w południowo-wschodnim aż do Leżajska, idzie równolegle do kolei Przeworsk-Rozwadów po lewej stronie rzeki San, a następnie po zabezpieczonem od powodzi skrzyżowaniu się z Wisłokiem koło Przeworska w 221 i 222 kilometrze, przekracza wymienioną kolej i w 234 kilometrze dociera do Jarosławia. Wysokość przekroczenia przez San pod akwaduktem w kilometrze 236/7 koło Jarosławia wybrano tak, aby przy wyższym stanie wody żeglugę można było utrzymać, a zatrzymywać ją musiano tylko przy bardzo znacznej powodzi. W kilometrze 248 i 249 krzyżuje się kanał z koleją Jarosław-Sokal pod mostem kolejowym i idzie wzdłuż Wiszni aż do klm. 271, gdzie jest pierwsza szluza, podnosząca jego poziom na dziale wód Wisła-Dniestr.

Po podniesieniu poziomu koło Rudek na prawym brzegu Wiszni, kanał przechodzi w kilometrze 282 pod koleją Jarosław-Lwów i dotyka miast Mościsk i Sądowej Wiszni. Przestrzeń najwyższa idzie od 316 klm. do 341, przebiega wyżynę, przeciętą przez Strwiąż i Dniestr i przechodzi w 320 kilometrze kolej Lwów-Sambor koło Rudek.

Następnie kanał schodzi w dół ku Dniestrowi jako kanał boczny na lewym brzegu jego, przyczem w kilometrze 364·5 przechodzi pod koleją Lwów-Stryj. a w dalszym ciągu koło miasteczek i wsi: Kołodruby, Mikołajów, Rozwadów, Rozdół i Brzozdowce. W tej przestrzeni muszą nastąpić liczne sprostowania Dniestru. Ujście kanału do Dniestru przewidziane jest w 388 kilometrze, za pomocą ostatniej z szeregu szluz.

Kanał ten będzie miał kanał poboczny 3-kilometr., który go w 239 kilometrze łączyć będzie ze zdolną do żeglugi częścią Sanu. Ujście do Sanu miałoby być naprzeciw Jarosławia, gdzie też ma powstać port ochronny i przeładunkowy.

Prof. Pogodin o Chełmszczyźnie.

Prof. Pogodin zamieścił w *Rieczi* p. n. „Obrońcy Chełmszczyzny" artykuł następującej treści:

„Po wycieczce naszych patryotów z Dumy na Chełmszczyznę, zabiły żywiej serca tamtejszych doradców odłączenia, a chociaż rozeszła się wieść, iż skutkiem przyjacielskich przedstawień rządu francuskiego nasz „gabinet narodowy" zamierza zaniechać odłączenia Chełmszczyzny, wszakże radość prawosławnego bractwa chełmskiego niema granic. Z wielkiem zadowoleniem spoglądają miejscowi patryoci na puste place miasta Chełma, które przydadzą się pod zabudowania urzędów gubernialnych przyszłej gubernii chełmskiej i których ceny niewątpliwie pójdą w górę. Z niemniejszem również apetytem marzą oni o nowych bankach, które mają być tutaj założone specyalnie dla prawosławnych.

Program bractwa na razie jest następujący: wzmocnić szkołę rossyjską i religię prawosławną, obdarzyć ziemią przy pomocy banku włościańskiego prawosławną ludność włościańską i przy pomocy przybyszów z za Bugu oraz „prawosławnych włościan z Galicyi" rozwinąć szeroką akcyę kolonizacyjną. Spodziewają się oni, że ci nowoprzybyli włościanie swoim przykładem wywrą odpowiedni wpływ na tych włościan miejscowych, którzy „uparcie" stoją przy katolicyzmie, oraz na tych, którzy już nieco słyszeli o ruchu ukraińskim. Słowem, zupełne zruszczenie kraju przy pomocy wspomnianej kolonizacyi, — oto cel, ku któremu dąży w nowoutworzonej gubernii chełmskiej bractwo prawosławne.

Wiemy doskonale, jak wobec powyższego programu zachowuje się społeczeństwo polskie, ale pewne zdumienie wywołała wyrażona niedawno opinia w tym przedmiocie sfer ukraińskich. Prasa małoruska, to jest prasa właśnie tego narodu, na korzyść którego miały być przedsięwzięte powyższe reformy, z początku bardzo sympatycznie powitała projekt odłączenia, upatrując w nim pewną pomoc dla ludności miejscowej w jej walce z kolonizacyą.

Wszakże mowy hr. Bobrinskiego w Hrubieszowie, oraz inne czyny bohaterskie patryotów, którzy uszczęśliwili swoją obecnością srodze cierpiących pod polskim uciskiem braci chełmskich, otworzyły oczy i tym, którzy jeszcze spodziewali się, że działalność biskupa Eulogiusza oraz jego towarzyszy może przynieść jakiekolwiek dodatnie rezultaty.

Kijowska *Rada*, której zapewne nikt nie podejrzewa o obojętność względem narodowych interesów ludu maloruskiego, tak się odzywa w tej sprawie:

Z wielkim hałasem prawicowi członkowie Dumy niedawno temu zwiedzali Chełmszczyznę. Odbyły się uczty, parady i t. p., lecz brak było szczerości. Nikt nie powiedział otwarcie, że dzięki przyłączeniu nas do „kraju południowo-zachodniego", kraj nasz nie będzie zabezpieczony od polonizacyi, jeżeli jednocześnie nie dadzą nam ukraińskiej szkoły, jeżeli miejscowa ludność nie przestanie spotykać się wszędzie, a zwłaszcza w szkole, z pogardą dla swego rodzimego języka. Czy Chełmszczyzna zostanie pod zarządem Kijowa czy też Warszawy, nie zmieni to nic, jeżeli będzie istniał obecny porządek, że za lat 20 lub 30 cała Chełmszczyzna stanie się krajem polskim i tylko pozostałe cerkie będą świadczyły, że niegdyś istniała tutaj „Ruś". Nie przynosząc nam żadnej korzyści. odłączenie Chełmszczyzny stanie się powodem wielu klęsk, jakie nam ze sobą przynieść obiecuje n. p. zniesienie kodeksu Napoleona oraz inne projektowane reformy.

Uświadomieni Rusini — pisze w dalszym ciągu *Rada* — boją się jak ognia odłączenia Chełmszczyzny, którem pragną ich uszczęśliwić prawicowi członkowie Dumy oraz ministeryum. Lecz próżno o tem mówić; zarówno rząd, jak i Duma popychają nas, pędzą wprost w objęcia Polaków, jedynie po to, by później podnieść alarm o polsko-księżą propagandę."

Nie inaczej od prasy ukraińskiej w Rossyi zapatruje się na odłączenie Chełmszczyzny i galicyjska prasa ukraińska.

Nie będę — mówi prof. Pogodin — czynił żadnych komentarzy; nie ulega wątpliwości, że dla tych, którzy tak cenią „jedność i niepodzielność Rossyi", powyższe postępowanie, które przyczynić się może do pogłębienia antagonizmu narodowego pomiędzy dwoma najliczniejszemi szczepami tego samego narodu, stanowczo powinno być zaniechane.

Na zakończenie prof. Pogodin robi uwagę, iż sądząc z wynurzeń, można się obawiać, by odłączenie Chełmszczyzny nie wywołało skutków wręcz przeciwnych, niż te, jakie naznaczone zostały w memoryale załączonym do wspomnianego projektu prawa, gdzie powiedziane jest, że odłączenie Chełmszczyzny wywołane zostało w celu zapobieżenia polonizacyi tych stron, która stała się możliwa skutkiem żywiołowego ruchu ku katolicyzmowi, jaki przed kilku laty ogarnął ludność miejscową.

Kongres, poświęcony sprawom hygieny szkolnej w Paryżu i udział Galicyi.

(III.) Wystawa hygieniczno-szkolna, połączona z kongresem, otwarta do końca sierpnia, obesłana była bardzo nierównomiernie. Powszechnie wpadał w oko ten moment, że Japonia, reprezentowana na obu poprzednich kongresach, nie brała zgoła żadnego udziału ani w kongresie, ani w wystawie. Uderzała też mała bardzo liczba wystawców z Niemiec. Zagadka ta wyjaśniła się nam dopiero, gdyśmy, wracając, zatrzymali się w Brukseli i gdyśmy na tamtejszej wystawie powszechno-światowej obejrzeli w oddziele niemieckim wystawę szkolną, urządzoną ze zdumiewającą starannością i wszechstronnością przez Prusy, Saksonię i Hamburg. Wystawa ta wymagałaby, podobnie, jak szkolna wystawa belgijska, bardzo dokładnego opisu. Kto ma czas i środki, powinien obie zwiedzić. Na szczęście ani jedna, ani druga nie ucierpiała od pożaru, a otwarte są do końca października.

---

21)

ZAPORA.

(*„La Barrière" par René Bazin de l'Académie française*).

(Ciąg dalszy).

To oświadczenie nie wystarczyło Felicyanowi.

— Wiem o tem — odparł — i wierzę ci. Ale ja się nie o to pytam. Czy kochasz mnie dostatecznie, aby zostać moją żoną? Ja oddawna przeszedłem z uczuć krewnego do wielkiej dla ciebie miłości.... Porównywałem i przekonałem się, że ty przewyższasz wszystkie te, które poznałem, śmiało to powiedzieć mogę.... Ty taka pełna rozsądku i prawości, ty, która przechodzisz przez ten nędzny świat, w którym wszyscy żyjemy, a w niczem do niego nie jesteś podobna, ani w spojrzeniu, ani w słowach, ani sercem, a jesteś jeszcze taka młoda.

— Młoda! Felicyanie, nieraz zadawałam sobie pytanie, dlaczego ty tak mało młody jesteś?

— Więc myślałaś o mnie? O, choćbyś nawet myślała o mnie z zarzutem, wdzięczny ci jestem za to miejsce w twej pamięci! Czyżbyś się domyśliła? Czyżbyś wiedziała o mojej miłości?

— Kilkakrotnie wpadałam na ten domysł. Ale posłuchaj mnie uważnie: kochać miłością potrafię tylko tego, który mi da miłość, o jakiej marzę...

— Gorącą? pełną zapału? pełną czci? Maryo, miłość moja jest właśnie taką dla ciebie.

— Pragnę więcej, daleko więcej....

— Chcesz może miłości czystego serca? Chcesz znać przeszłość moich lat młodzieńczych? Poczytujesz mi może za występek popełnione niewierności, które zresztą, zaręczam ci, nie były liczne....

— Mylisz się.... Przebaczyłabym to może temu, któryby o takie przebaczenie prosił.

— Tylko: może?

— Tak, nie myślałam jeszcze nad tem, więc nie wiem. Ale czego przedewszystkiem żądałabym, to tego, ażeby pomiędzy nim a mną nie było myśli, które dzielą; abyśmy oboje jedną stanowili duszę....

— Niestety, dotarliśmy już do tego punktu! Lękałem się tego właśnie, abyś nie zażądała, bym do ciebie był nadto podobny!

— Więc się ciebie pytam otwarcie: Czy jesteś ty jeszcze chrześcianinem? Czy mamy oboje tę samą wiarę? Chciej dobrze zrozumieć, co przez to chcę wyrazić. Wiem, że chodzisz zawsze do kościoła i że będziesz tam towarzyszył swojej żonie; widzę, że dla tradycyi rodzinnej jesteś dotychczas z poszanowaniem dla idei katolickiej, ceremonii, zwyczajów. Ale być z poszanowaniem, mój drogi, to nie dosyć, to nie znaczy żyć wiarą, jakbym ja nią żyć chciała. Boleję nad tem, że muszę w ten sposób do ciebie przemawiać; sama dla siebie jestem niemiłosierna. A jednak, byłoby to dla mnie zbyt okropnem rozczarowaniem, gdyby mąż mój nie modlił się wraz ze mną, nie wykonywał praktyk religijnych, nie przejmował się we wszystkich swoich czynnościach tą wiarą, która mnie całą przenika! Znajdujesz, że jestem ładna i to mi sprawia przyjemność. Ale jest dużo innych, które są równie ładne. Dlaczego jednak do mnie przyszedłeś? Czyżbyś ty we mnie, Felicyanie, kochał właśnie ową wiarę?

— Być bardzo może. Jest w tobie, Maryo, coś tajemniczego.

— Nie, ale młodość moja jest pod dobrą strażą, jest we mnie wola, która sama przez się byłaby słaba, gdyby od dzieciństwa nie była utwierdzona i kierowana ku wyżynom, z przedziwną czułością. Widzę tyle ruin gdzieindziej! Czuję, że z większością obecnego męzkiego pokolenia naraziłabym na niebezpieczeństwo moją duszę i moje szczęście.... Chciałabym.... Nie śmiej się ze mnie....

— Mów! mów, proszę cię! Niech ujrzę przynajmniej ten raj twojej duszy! Obiecałem odpowiedzieć. Więc czegobyś chciała?

— Aby w małżeństwie mojem był jakby zadatek wieczności. Sądzę, że liche są takie związki, które nie są zawierane tak, by trwały w nieskończoność. Myślę, że rodzina, która się tworzy, ma swoje echo nieskończone po za sobą i po sobie. Chciałabym być matką pokolenia niezmiernie wzniosłego.

— I w zupełności zasługujesz na to, ale czy takiego wymarzonego męża znajdziesz? Znam może kilku takich, którzy tak, jak ty, myślą i żyją tak, jak mówisz, ale ci nie znają ciebie i nie kochają. Są lepsi odemnie, ale cię nie kochają. Przejdą obok ciebie i nie będą wiedzieli, jakiej ty jesteś wartości. Jakiż zresztą czyn może być piękniejszy jak doprowadzenie do Boga człowieka, którego wybierasz?

— Dzisiaj to już rzecz zgoła niemożliwa, Felicyanie. Miałabym do walczenia z całym światem. Nie osiągnęłabym celu.

— A jednak, przypomnij sobie, Maryniu, że dziewice chrześciańskie poślubiały pogan.

— Były do tego zmuszone. A potem ci poganie byli usprawiedliwieni; nie byli świadomi Prawdy?

— A my?

— Ci zaś dzisiejsi są chrześcianami-odstępcami.... Nie wiem, ale przeczuwam, że z takimi sprawa trudniejsza. Nie tak łatwo oczyszczają się oni w źródle wody żywej....

— Raczej w potokach łez....

Próbował śmiać się.

— Tak, raczej w potokach łez....

I naprawdę łzy mu trysnęły z oczu. Nie ukrywał ich wcale. Spływały mu po policzkach. Pochylił głowę. Patrzał z pod czoła na Maryę, jakby na coraz bardziej daleką od siebie istotę. A Marya, czując jego bolesną miłość, którą on jej w ten sposób wypowiadał, cierpiała sama okrutnie, spoglądała na niego, to zamykała oczy, to znów na niego patrzyła. Ogarnęło ją niezmierne współczucie.

— Mój biedny Felicyanie, jakąż ja ci zadaję boleść!

— Nie, to nie ty, Maryniu, nie ty! Ty nic nie jesteś winna. Ty jesteś tą, dla której cierpię, a ty wskazujesz mi tylko przepaść, która nas dzieli. Winę ponoszą ci, którzy ciebie nie są warci.... Ja cię bronię, bo ciebie kocham.... W gruncie rzeczy, uznaję, że masz słuszność. Ty musisz mieć słuszność. Ja już nic nie wiem. To rzecz, którą najtrudniej wykonać mi przychodzi. Nie myślę już nawet nad tem, ile mi pozostało wiary, bo lękam się przekonać, że nie mam już jej wcale.

— Nie mów tak, Felicyanie, niewątpliwie się mylisz!

— Masz nadzieję, że się mylę?

— O, tak! Nie dawaj mi zaraz odpowiedzi... Nie jesteś jeszcze pewny... Zostaw sobie czas do zbadania siebie.

— Ty chciałabyś, abym był lepszy, nie chcesz mnie widzieć tak złym, jak jestem. Błogosławię cię, bo ty także cierpisz...

— Widzisz, używasz słów, które wymawiają wierzący. Mówisz mi: „Ja cię błogosławię!"

— To też tyle tylko we mnie zostało, niestety! Słowa, dźwięki, żal...

— Utrzymuj ten żal w sobie... To początek zwrotu. Nie mów mi, że nie masz wiary! Nie oskarżaj się! Badaj siebie...

Pochyliła się i ujęła Felicyana za rękę. Pocieszała go, współczuła z nim całą swoją młodą duszą, wzruszoną do głębi łzami miłości, które przez nią płynęły.

— Tak, będę badał siebie. Ale czy ty zrozumiesz, ty niezachwiana w wierze, co to znaczy dusza chora? Ja podziwiam tę religię, którą niegdyś kochałem, a od której odwróciłem się teraz. Powiadam sobie: „To rzeczywiście piękne!" I nie postępuję wedle tych zasad. Zdolności chwytne mojej duszy są jak gdyby martwe, wola moja nie idzie już w ślad za pojęciem. Ubolewam nad moim brakiem wiary, a nie czynię nic, aby wyjść z tego zwątpienia, które mi ciąży... Wszystko we mnie jakby omdlało, zamarło...

— Ale jakto stać się mogło. Przecież wychowany byłeś w kolegium, kierowanem przez księży. Oni cię kształcili...

— Uczyli, wyuczyli, a to nie jest to samo, co wychować... Uczynili wszystko co tylko uczynić mogli. A jednak...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zestawieniu z temi dwiema wystawami wspomnienie o wystawie paryskiej musiało czynić wrażenie dorywczości i fragmentaryczności. Były wprawdzie reprezentowane nawet niektóre kraje egzotyczne, o których szkolnictwie dotychczas mało słyszeliśmy, n. p. Meksyk i Uruguay. i nawet Argentyna wywiesiła w ciągu posiedzeń kongresu kilkanaście fotografijek koło schodów, wiodących do sal kongresu. Ale wszystko to nie może dorównać systematyczności i bogactwu obu wystaw szkolnych w Brukseli.

Francya zarezerwowała dla siebie wiele miejsca, oddając je przeważnie wielkim firmom wydawniczym i wytwórczym. Miasto Paryż wystawiło liczne ławki i inne sprzęty szkolne, ale te nie mogły imponować nawet wobec tego, co przedstawili inni wystawcy, n. p. znany Johannes Müller z Charlottenburga koło Berlina i Jules Rappa (dom A. Mauchain) z Genewy, w Szwajcaryi. Ciekawsze już były wystawione przez Paryż prace laboratoryum pedagogii eksperymentalnej. Również świadczyły niektóre pomysły o tem, że Francya istotnie w punkcie inicyatywy i inwencyi zawsze jeszcze „kroczy na czele cywilizacyi". Lekarzom podobał się n. p. powszechnie „sporakograf" dr. Dufestela, generalnego sekretarza kongresu, dla oznaczania obwodu klatki piersiowej przy oddechu i wydechu. Wiele wystawiły różne stowarzyszenia; ale francuska „liga narodowa przeciw alkoholizmowi" nie pokazała nawet tych instruktywnych rycin francuskiego pochodzenia, któremi Rada okręgowa lwowska ozdobiła kurytarze szkół lwowskich, a widząc te tłumy miłośników absyntu po wszystkich kawiarniach i handelkach Paryża, ma się uczucie, że ta liga nie może wykazać bardzo wybitnych rezultatów.

W swojem skrzydle umieściła Francya obok siebie także Anglię i Rossyę. Z Anglii obok jednej firmy wydawniczej i jednego przemysłowca wystąpiła tylko, — że się tak wyrazimy — Rada szkolna okręgowa londyńska, której inspektor lekarski Kerr zwracał na siebie uwagę jako jeden z najruchliwszych członków kongresu. Rossya nakryła skrzydłami swej państwowości tylko wystawę finlandzką, interesującą, ale przedstawiającą tylko małą część tego, co się mieściło w wystawionej w Londynie broszurze.

Z innych państw wysunęły się na pierwsze miejsce przedewszystkiem Dania i Szwecya. Oba te kraje wystawiły nietylko bogate kollekcye przedmiotów, modeli, rycin i fotografij, ale nadesłały także bardzo bogate illustrowane publikacye: najcudniejsza duńska (w języku francuskim), wzorowana na analogicznej publikacyi finlandzkiej, nadzwyczaj bogata co do instruktywnych illustracyj.

Z krajów austryackich nadesłała sąsiednia **Bukowina** starannie zestawione grafikony, illustrujące rozwój szkolnictwa, fotografie zakładu sierót i zakładu ciemnych. Grafikony te powinny zwrócić uwagę znawców. **Styrya**, **Salzburg** i **Górna Austrya** dały niewiele, przedstawiając przedewszystkiem rożnorodne plany szkół i ogrodów szkolnych. Dużo fotografij nadesłała sekcya niemiecka królestwa czeskiego. **Komitet specyalnie czeski** skoncentrował swoją uwagę na niewielką ilość zakładów, ale jego wystawa odznaczała się starannością i jasnem obmyśleniem programu.

Pod firmą **Austryi Dolnej** zajmuje najwięcej miejsca c. k. Wydawnictwo książek szkolnych w Wiedniu; na pierwszy plan wysuwają się prace zasłużonego około hygieny L. Burgersteina.

Jedną z pereł działu austryackiego i całej wystawy jest osobna wystawa osady fabrycznej **Berndorf** koło Wiednia W miejscowości tej jest znana fabryka wyrobów metalurgicznych Kruppa. Kilkadziesiąt akwarel i planów wskazuje urządzenie tamtejszej szkoły męskiej i żeńskiej, która ma nietylko osobnego lekarza i osobne sale dla oględzin lekarskich wogóle, ale nawet osobne sale dla regularnego badania i opatrywania zębów. Dzieci tej szkoły mają klasy, które są skończonemi dziełami wytwornego stylu tak co do architektury, jak co do umeblowania. Chodzą one przez rok do sali staroegipskiej, starogreckiej, bizantyńskiej, maurytańskiej, gotyckiej, renesansowej i t. d. Kto odwiedza Wiedeń, powinien korzystać ze sposobności i starać się o odwiedzenie szkół w Berndorfie, będących pięknym pomnikiem dobrego zużytkowania nagromadzonych kapitałów. Broszury w językach niemieckim, francuskim i angielskim, bogato i barwnie illustrowane, opisujące całe życie szkolne, mogli sobie uczestnicy kongresu brać na pamiątkę.

Galicya występowała na wystawę nieśmiało; tem milszą niespodzianką był fakt, że wystawa galicyjska była jednym z najpierwszych punktów atrakcyjnych całej wystawy. Jedną z trosk, krępujących przedsiębiorczość komitetu galicyjskiego, był wzgląd na trudność uzyskania funduszów i obawa wysokich kosztów urządzenia. Potrzeba było osobistych zabiegów i podróży P. Wiceprezydenta Dembowskiego do Wiednia i do Paryża, aby te trudności usunąć. Co do miejsca i kosztów potrzeba przyznać sekretaryatowi wystawy, że okazał się daleko chętniejszym i względniejszym, niż po pierwszych ogłoszeniach przypuszczano. Wielka szkoda, że Rada miasta Lwowa nie wytrwała w pierwotnym swym zamiarze, że nie wyprawiła na wystawę tego wszystkiego, co było chlubą szkolnictwa lwowskiego na wystawie przyrodniczej we Lwowie w r. 1907 i że tej pięknej kollekcyi nie uzupełniono. Mimo tego i Lwów i Kraków i Tarnów wystąpiły na wystawie paryskiej bardzo pokaźnie.

Zbieraniem fotografij i innych objektów wystawowych zajmował się z ramienia komitetu galicyjskiego p. starosta Zoll. Do urządzenia samej wystawy wysłano na tydzień przed otwarciem wypróbowanego w tym kierunku krajowego inspektora szkolnego p. Bruchnalskiego. Przybywszy na miejsce, nie zastał delegat komitetu pak wyprawionych ze Lwowa. Potrzeba było niesłychanych osobistych wysiłków, aby zniewolić spedytora do prędszego przywiezienia pak i aby na czas wykończyć rozmieszczenie, ustawienie i przytwierdzenie przedmiotów.

W wystawie galicyjskiej wpadały w oko od razu dwa momenty ważne, cechujące kierunek fizycznego wychowania, popierany przez społeczeństwo, to jest: a) parki zabaw i gier ruchowych i b) zajęcia pracą ręczną. Wszyscy zatrzymywali się z wyrazami uznania przed wielkim, pięknym modelem parku „Towarzystwa zabaw ruchowych" we Lwowie. Równie interesował duży plan „parku Jordana" w Krakowie, parku Skupniewicza w Kołomyi i parku stryjskiego. Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach i Tuchli i zakład w Drohowyżu dobre czyniły wrażenie. Musielibyśmy odpisać cały katalog wystawy, aby nikogo nie pominąć, gdyż istotnie wszystko składało się na piękną całość.

Ruskie Towarzystwo pedagogiczne, utrzymujące seminaryum i szkoły żeńskie przy ul. Mochnackiego, przedstawiło na pięciu dużych oszklonych obrazach ćwiczenia uczenic, świadczące o wysokim stopniu precyzyi i o znakomitem metodycznem kierownictwie.

Przedstawione przez kilka instytucyj wyroby ręczne uczniów, wykonane w warstatach studenckich we Lwowie, Krakowie, Podgórzu, Nowym Targu i Tarnopolu, zwracały powszechną uwagę gości, którzy żądali ciągłych informacyj i wyjaśnień. Nie można nie wymienić wyraźnie aparatów fizykalnych, wykonywanych przez uczniów szkoły realnej krakowskiej pod kierownictwem profesora Paczowskiego.

P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, będący równocześnie prezesem komitetu galicyjskiego i prezesem Towarzystwa zabaw ruchowych, mógł być zadowolony, przybywszy w wilię otwarcia kongresu, aby skontrolować stan prac i wydać ostateczne dyspozycye.

Warto też zauważyć, że p. Friedel, sekretarz wystawy, pełniący funkcye bibliotekarza w państwowem Muzeum pedagogicznem w Paryżu, zwrócił się do P. Wiceprezydenta Dembowskiego z prośbą, aby przynajmniej część okazów z wystawy galicyjskiej mogła zasilić zbiory tego Muzeum.

Bolesław Adam Baranowski.

KRONIKA.

Lwów, 26 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Sobota (27 sierpnia):

Przeniesienie św. Krzyża. — Przedzisława. — Mychea pr.

Wschód słońca o godzinie 4·33 rano, zachód słońca o godzinie 6·19 po południu.

— **JE. P. Minister Galicyi dr. Władysław Dulęba** przybył dziś rano do Lwowa.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** będzie udzielał zwykłych posłuchań począwszy od niedzieli, 28 b. m.

— **W szkole P. P. Benedyktynek o. łac. we Lwowie,** wpisy i egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30 i 31 b. m. od godz. 9 do 12 przed i od 3 do 5 po południu.

— **Wpisy do zakładów p. Zofii Strzałkowskiej** (gimnazyum, seminaryum i szkoła ćwiczeń — wzorowa szkoła ludowa — z prawami szkół. publicznych) przy ulicy Pańskiej l. 16 odbędą się w dniach od 1 — 3 września od godz. 9 — 12 przed południem i od godz. 4 — 6 po południu.

Egzaminy wstępne odbędą się 5 — 7 września od godz. 8 rano począwszy. Rok szkolny 1910/11 rozpocznie się dnia 9 września nabożeństwem uroczystem w kaplicy zakładowej.

— **Wakacye się kończą!** za tydzień już zaroją się ulice mundurkami, powróci z wywczasów wakacyjnych wypoczęta młodzież, opalone, serdeczne buzie powitają opuszczone mury szkolne, zacznie się na nowo praca. Już teraz widać żywszy ruch na ulicach miasta, pociągi zaczynają być przepełnione ściągającymi do Lwowa „letnikami" — zamknięte pomieszkania wietrzy się i porządkuje. Skończyły się piękne dni Aranjuezu — jeszcze tylko tydzień! Niechże go do syta jeszcze używają nasi milusińscy, tem bardziej, że cudne słońce poozłacało jesienne już cuda w ogrodach i parkach podmiejskich. Jeszcze tydzień! — a potem do pracy, po nowe tryumfy i nowe, kochane wakacye.

— **Zmiana okręgów.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Z powodu wchodzącego z dniem 1 września b. r. w życie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego Demeszkowce z okręgu bursztyńskiego sądu powiatowego i przydzielenia ich do okręgu sądu powiatowego w Bołszowcach, nastąpi w tym samym terminie przydzielenie gminy Demeszkowce również do okręgu urzędu podatkowego w Bołszowcach.

— **Z kolei.** Dnia 7 września b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to jednej beczki koniaku o wadze 117 kg.

— **Wzorowy statut spółek kredytowych przemysłowców.** Staraniem Ministerstwa robót publicznych wyszedł z druku wzorowy statut dla stowarzyszeń kredytowych, rękodzielników lub przemysłowców z ograniczoną poręką, zarejestrowanych po myśli ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70. Strony interesowane nabywać mogą odbitki statutu w c. k. Urzędzie dla spraw kredytu przemysłowego w Wiedniu *(k. k. Dienststelle für gewerbliche Kreditangelegenheiten in Wien, IX. 2 Severingasse 9).*

— **Z miejskiej kolei elektrycznej.** Ze względów bezpieczeństwa publicznego i łatwości komunikacyi magistrat m. Lwowa zarządził, że przystanek kolei elektrycznej miejskiej w ulicy Kilińskiego (obok domu bankowego firmy Sokal i Lilien) służyć ma tylko do wysiadania; wsiadać na tym przystanku odtąd nie wolno. Wsiadanie celem jazdy w kierunku do dworca dozwolone jest dopiero na przystanku następnym na Wałach hetmańskich. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a wykroczenie przeciw będzie karane w myśl rozporz. minist. z 30 września 1857 dz. u. p. nr. 198. Zarazem podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że na linii kolei elektrycznej miej. w ulicy Żółkiewskiej ustanawia się nowy przystanek obok synagogi.

— **»Gwiazda«** lwowska urządza w niedzielę, dnia 28 b. m., wieczornicę z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Cholera.** Z Wiednia telegrafują: Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że bakteryologiczne badania u osób, które zachorowały wśród objawów podejrzanych o cholerę, dotąd jeszcze nie doprowadziły do ostatecznego wyniku. Zakończenie badań, które mogłyby wykluczyć wszelką wątpliwość, nastąpi dziś rano.

Prymaryusz wiedeńskiego szpitala dla chorób zakaźnych podaje do wiadomości, że w ogóle są w szpitalu trzy osoby podejrzane o cholerę. U dwu z nich cholera jest zupełnie wykluczona. Podejrzenie co do trzeciej osoby znacznie zmalało. Dotychczasowe badania w każdym razie nie dały żadnej podstawy do podobnego twierdzenia.

Stan zdrowia chorej w Wiedniu Teresy Hofman znacznie się poprawił.

Wiadomość podana przez kilka dzienników, jakoby w Sosnowcu i Częstochowie wydarzyły się wypadki cholery, należy według pruskich urzędowych źródeł sprostować o tyle, że nie idzie tu o cholerę. W Sosnowcu zachorował pewien starszy człowiek nie na cholerę, jak stwierdził miejski lekarz, lecz na biegunkę. Wypadki rzekomego zasłabnięcia na cholerę w Częstochowie są chorobą jelit.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 355 najechał wczoraj w ulicy Leona Sapiehy na Annę Mikułkową, żonę handlarza i powalił ją na ziemię. Mikułkowa dostawszy si pod konie i koła, odniosła znaczne obrażen ia.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosiła się wczoraj służąca Parańka Babijówna ze znaczną raną na głowie, którą zadała jej w czasie sprzeczki koleżanka Anna Kruparówna. Epilog tego krwawego obrachunku między koleżankami rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Kronika policyjna.** We framudze jednego z nowo budujących się domów przy ul. Kurkowej znaleziono wczoraj tłumok, w którym znajdowała się książeczka galic. Kasy oszczędności na 542 kor., wystawiona na nazwisko Maryi Gąsiorowskiej i 39 kor. gotówką.

Za kradzież rozmaitej garderoby z zamkniętego mieszkania p. Adama Kormarnickiego, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ul. Piekarskiej l. 45, aresztowała policya notowanego złodzieja Józefa Kameczka i zarobnicę Maryę Trościaniecką.

Na placu św. Teodora przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Leona Zarzyckiego, w chwili gdy wyciągnął z kieszeni Jędrzejowi Dorociakowi pulares, zawierający 7 kor. 40 hal.

Z magazynu galic. Spółki akwizycyjnej jaj przy ul. Pompierskiej skradziono płachtę, wartości 40 kor.

Za kradzież tłumoka z bielizną z wozu nieznanego włościanina aresztowała policya 22-letniego koźlarza Kazimierza Warchałowskiego.

Wczoraj w nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do kancelaryi rzeźni miejskiej i rozbiwszy biurko, zabrali z niego 2 korony.

(△) **Aresztowania.** Policya aresztowała wczoraj Jędrzeja Połamanego, za kradzież, popełnioną w Zniesieniu i oddała złodzieja żandarmeryi.

W domu przy ul. Spadzistej l. 1 aresztowano zarobnicę Pietruszewską, która trudniła się skupywaniem kradzionych rzeczy. Skonfiskowano u niej garderobę, pochodzącą z kradzieży.

W hotelu Tarnopolskim aresztowali agenci policyjni aż trzech niebezpiecznych ptaszków, mianowicie Klarę Schönfeldównę, notowanego złodzieja Komorowskiego i Annę Maruszczakównę, poszukiwaną za dokonanie znaczniejszej kradzieży.

(△) **Kradzież z włamaniem.** Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania lekarza dr. Silbersteina przy ul. Sykstuskiej l. 34. Podobno zabrali złodzieje mnóstwo rzeczy; dokładnej wysokości szkody nie można określić, bo dr. Silberstein bawi z rodziną za granicą. Dziś zawiadomiono o tej kradzieży policyę.

(△) **Niebezpieczny przemytnik.** Na rogatce Żółkiewskiej zatrzymał dziś strażnik akcyzowy człowieka, który wydał mu się podejrzanym. Istotnie nie omyliło go przeczucie, gdyż okazało się, że człowiek ten niesie 10 litrów spirytusu, który chciał przemycić. W chwili, gdy strażnik chciał spirytus skonfiskować, przemytnik dobył noża i zamierzył się na strażnika, przyczem obrzucił go stekiem obelg. Strażnik nie stracił jednak odwagi i cios odparował, poczem chwycił silnie napastnika i powiódł go na rogatkę. Tutaj oddano go policyi, która stwierdziła, że groźny przemytnik nazywa się Jan Szczuryszyn. Oddano go do aresztów policyjnych.

(△) **Oszustwo.** Jakiś młody człowiek fałszuje kolejowe przekazy przesyłkowe i za pomocą tych falsyfikatów wyłudza od kupców pieniądze. W ten sposób wyłudził od firmy Hübnera 25 kor., a także oszukał firmę Oberwaldera. Poszkodowani zawiadomili o oszustwie policyę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Rozalia Strichowa, żona urzędnika Banku praskiego, w 25 r. życia; Emma Hauserowa, w 39 r. życia; Julia Kisellowa, wdowa po poczmistrzu, w 73 r. życia; Eugeniusz Kołodziej, uczeń III kl. gimn., w 15 r. życia; Zofia Mańczukowska, wdowa po przemysłowcu, w 38 r. życia; Aleksander Łapiński, uczeń VI kl. gimn., w 17 r. życia;

w Krzeszowicach, Bogumiła z Parviów Fusiecka, wdowa po księgarzu i obywatelu m. Krakowa, przeżywszy lat 88;

w Krakowie, Maryan Jarocki, inżynier, st. inspektor kolei państw., przeżywszy lat 63;

w Warszawie, Władysław Epstein, weteran z r. 1863, w 72 r. życia;

w Gnieźnie, nagle na udar serca po odprawionej Mszy św. ks. Szymon Kruszka, proboszcz w Ostrowitem prymasowskiem. Ks. Kruszka był jednym z wybitnych współpracowników *Lecha* gnieźnieńskiego. Zmarły liczył lat 66.

— **Zniesienie kolei obwodowej w Krakowie.** Z Ministerstwa kolei żelaznych nadeszło do magistratu m. Krakowa pismo z zawiadomieniem, że Ministerstwo zgadza się na zniesienie kolei obwodowej z wyjątkiem t. zw. kolejki przemysłowej, prowadzącej do Bonarki. Kolejka ta ma być zatrzymana jeszcze przez 3 lata.

— **Napad na stójkowego.** Dzisiejszej nocy na ul. Długiej w Krakowie napadli na stójkowego Jana Grubera robotnicy, Władysław Węgiel, Ludwik Rajtar i Andrzej Kuźnierski, powalili go na ziemię i dotkliwie pobili. Policyant broniąc się, ciął szablą w głowę Węgla i zadał mu ciężką ranę. Rannego Węgla odwieziono do szpitala, dwu innych napastników uwięziono.

— **Międzynarodowy kongres fizyologów** odbędzie się w Wiedniu, w czasie od 27 września włącznie do 30 września. Dotąd zgłosiło się 231 uczestników.

— **Zderzenie pociągów.** Na stacyi Stauding, między Ostrawą a Wiedniem najechał wczoraj o godz. 8 rano pociąg towarowy, zdążający w stronę Krakowa, na ustępujący z toru głównego na boczny, drugi pociąg towarowy. Wykoleiły się cztery wozy, tak, że ruch pociągów został na czas pewien wstrzymany.

— **Sprawa zagadkowej śmierci ks. Światopołk-Czetwertyńskiego** przybiera coraz bardziej sensacyjny obrót. Obecnie spadkobiercy milionów ks. Czetwertyńskiego, p. Mazewskiemu, kijowski sąd okręgowy odmówił wydania kopii wyroku sądowego, który, jak wiadomo, zatwierdził testament księcia na rzecz p. Mazewskiego. Odmowa nastąpiła wskutek nagłego zażądania przez prokuratoryę wszystkich aktów, dotyczących testamentu i zgonu księcia.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie sztandaru ochotniczej straży ogniowej w Brzuchowicach odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m.

§ Poświęcenie sztandaru Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Olesku odbędzie się we czwartek, dnia 8 września.

§ Schwytanie bandy włamywaczy. Dnia 18 b. m. około godziny 12 w nocy włamali się nieznani sprawcy do magazynu wódek I. Freiera w Diatkowcach pod Kołomyją i zrabowali srebrny damski zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 48 kor., oraz usiłowali wynieść znajdującą się tam kasę wertheimowską, lecz przebudzony łoskotem służący Mechel Drezner narobił krzyku; złoczyńcy rzucili się na niego i ciężko go pokaleczyli. Równocześnie syn gospodarza, słysząc co się dzieje, wydostał się oknem na podwórze i zaczął wołać pomocy. Sprawcy, spłoszeni, uciekli furami, które na nich opodal czekały; natychmiast zarządzono za nimi pościg i aresztowano ich 22 b. m. na Bukowinie pod Kocmaniem, zkąd odstawiono ich do sądu obwodowego w Kołomyi. Banda składa się z 10 osób, przeważnie cyganów z Bukowiny, którzy prawdopodobnie włamali się niedawno do urzędu podatkowego w Gwoźdźcu.

§ Wypadek na kolei. Przy przesuwaniu pociągu na stacyi Stefanówka, nastąpiło wczoraj wykolejenie pociągu. Trzynaście osób odniosło rany.

§ Śmiertelny wypadek na stacyi kolejowej w Płaszowie. Na dworcu kolejowym w Płaszowie lokomotywa, wjeżdżając do ogrzewalni, przycisnęła 40 letniego robotnika kolejowego Stanisława Marciniaka z Kłaja do ściany i zgniotła mu klatkę piersiową. Marciniak zginął na miejscu.

§ Nieszczęśliwy wypadek przytrafił się w tych dniach podczas wyścigów w Rymanowie rotmistrzowi Langiewiczowi. Gdy po dwukrotnie wygranych biegach po raz trzeci dosiadł konia ze stada p. Ostoi-Ostaszewskiego, koń wyskoczył z toru i biegł wprost w tłum, stojący za baryerą. Przeskoczywszy baryerę, zrzucił jeźdźca i potratował mu klatkę piersiową, zgruchotał kilka żeber i przebił płuca. Nieszczęśliwemu pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Bielecki i inni lekarze, poczem przeniesiono go do pałacu hr. Potockiego. Lekarze powątpiewają, czy uda się rannego utrzymać przy życiu.

§ Pożar. W Dachnowie, powiatu cieszanowskiego, wybuchł w poniedziałek po południu groźny pożar, ofiarą którego padło przeszło 200 zabudowań, wraz z tegorocznymi plonami.

Kronika zagraniczna.

* Kongres katolików niemieckich zamknięto wczoraj w Augsburgu.

* Trzeci międzynarodowy kongres wychowania domowego otwarto w poniedziałek, dnia 22 b. m., w Brukseli.

* Cholera we Włoszech. W ostatnich 24 godzinach zanotowano 14 nowych wypadków cholery, z tego 11 z wynikiem śmiertelnym.

Jak dzienniki rzymskie donoszą, na wczorajszej włoskiej Radzie ministeryalnej dyrektor publicznego urzędu zdrowia zdawał sprawozdanie o stanie cholery, w którem stwierdził, że cholera nietylko nie porobiła postępów, ale w okręgach najbardziej dotkniętych znika.

* Cholera w Turcyi. W Erzerumie stwierdzono jeden wypadek cholery o wyniku śmiertelnym.

* Pogrzeb zmarłego w Bremie prezydenta Chile, Pedry Montta odbył się wczoraj w Berlinie.

* Pożar szpitala. W nocy z poniedziałku na wtorek zapalił się od piorunu szpital w Strassburgu, w starodawnem opactwie Pairis. Z trudem zdołano uratować 100 przeszło chorych. Szkody są bardzo znaczne.

* Krwawy dramat rozegrał się w nocy z 20 na 21 w Petersburgu, a bohaterami jego są dwaj porucznicy Marczenko i ks. Baczmadze. Obaj podchmieleni wyprawiali awantury na ulicy, a gdy policyant wezwał ich, aby zachowywali się cicho, Marczenko uderzył go w twarz, poczem chcieli odjechać dorożką. Policyant zatrzymał jednak konie. Wówczas oficerowie dobyli szabel i zabili policyanta na miejscu.

* Eksplozya w fabryce. W zakładach fabrycznych Kruppa w Essen w jednem z laboratoryów zajęła się w niewytłumaczony sposób pewna ilość prochu. Na odgłos detonacyi robotnicy z pośpiechem opuścili fabrykę. Płomień powstały po wybuchu szerzyć się począł z gwałtownością i objął jeden z magazynów prochowych, powodując eksplozyę, która wysadziła w powietrze całe laboratoryum. Wezwana straż pożarna zdołała po kilku godzinach zlokalizować pożar.

* Eksplozya w fabryce ogni sztucznych. Onegdaj w fabryce ogni sztucznych w Walencyi nastąpił wybuch nagromadzonych w wielkiej ilości materyałów. Jedna osoba zginęła, a siedem odniosło ciężkie rany.

* Eksplozya. Podczas spalania ogni sztucznych w Bilbao wybuchła zbyt silnie naładowana bomba pyrotechniczna. Jedna osoba została zabita, 8 odniosło ciężkie rany.

* Niezwykła zemsta. Z Nowego Jorku donoszą: W jednem z miast stanu Pensylwania odebrał sobie przed kilkoma dniami życie jakiś młodzieniec. Przyczyną samobójstwa było odmówienie mu ręki przez pewną damę, w której ów młodzieniec był zakochany. Przyjaciele owego młodzieńca postanowili go pomścić i uczynili to w następujący sposób: Przyłapali oni ową damę, oraz jej przyjaciółkę, rozebrali je zupełnie, poczem na pół nieprzytomne ze strachu zanurzyli w kadzi ze smołą, a następnie wsadzili do pierza. Ubrawszy je w ten kostium, młodzieńcy popędzili obie damy po za miasto, aby nie ważyły się powracać. Wszystko to stało się w biały dzień. Przechodniów ogarnęło na ten widok osłupienie, a potem szalony śmiech. — Cały zaś ród niewieści owego miasta zapałał nienawiścią do niezwykłych mścicieli.

* Trzęsienie ziemi. W wilajecie Diarbekir podczas trzęsienia ziemi w nocy 21 b. m. zniszczonych zostało 1500 domów, z tego 100 doszczętnie.

* Nogi do góry! W Północnej Ameryce staje się coraz bardziej modnem hasło:

— *Legs up!*

Co w tłumaczeniu znaczy:

— Nogi do góry!

Nie należy jednak w tem upatrywać ani analogii, ani tem bardziej pendentu do tak popularnego n. p. w Warszawie przez lat kilka okrzyku:

— Ręce do góry!...

Trzymanie nóg, wyciągniętych w kierunku sufitu, jest bowiem zupełnie dobrowolne, i to pierwsza zasadnicza różnica pomiędzy dwoma hasłami, a następnie i to stanowi różnicę drugą, że ma ono na celu dobro osoby, praktykującej to nieco fatygujące ćwiczenie gimnastyczne, a nie pożytek tych, którzy gimnastyce towarzyszą jedynie.

„Nogi do góry, to — zdrowie!“ Oto maksyma naczelna tego nowego sportu. Zwolennicy jego bowiem zapewniają, iż krew, wypędzona do krańców dolnych kończyn człowieka, wiele musi sobie zadać trudu, aby wrócić z powrotem do serca, — drapiąc się cały czas z dołu do góry i walcząc z prawami ciążenia powszechnego. Aby ten powrót krwi ułatwić, należy od czasu do czasu stanąć nogami do góry.

Yankesi i yankeski praktykują tę pozycyę z wielką już namiętnością podobno, ale jeszcze tylko *at home*. Znawcy obyczajów miejscowych jednak zapewniają, że niedaleką jest chwila, w której lokale publiczne, miejskie parki i podmiejskie łąki pełne będą ludzi, płci obojga, ze skupieniem i powagą wygrażających chmurom podeszwami.

Czy i u nas ten zwyczaj się przyjmie, niewiadomo. Prawdopodobnie artyści polscy pierwsiby przeciwko temu zaprotestowali, gdyż... bardzo często nie mają całych podeszew.

* Pałac sportowy największy i najwspanialszy na świecie, powstaje przy Uniwersytecie Harward w Cambridge, w stanie Massachussett Ameryki Północnej. Kosztorys tego nowoczesnego pałacu wynosi 5 milionów kor. Pałac obejmować będzie sztuczny tor łyżwiarski, olbrzymi basen do pływania, dwa mniejsze baseny do kąpieli, kilka hal z natryskami, strzelnice, bieżnie, place do różnego rodzaju gier w piłkę, salę do boksu, zapasów, szermierki, ogromną salę przeznaczoną na przechowywanie trofeów i trzy hale z bogato wyposażoną biblioteką.

* Płonące miasta w Ameryce. Skutkiem olbrzymiego pożaru lasów w Montasie i Idaho spaliło się doszczętnie 8 miast, a podobny los grozi dalszym 18 miastom, jeżeli ogień rychło nie zostanie stłumiony. Przyczyny pożaru dotąd nie wykryto, ale istnieje ugruntowane podejrzenie, że podłożyli go pozbawieni pracy robotnicy, licząc na to, że przy gaszeniu ognia znajdą zarobek i wysokie płace. Strasznym był los miasta Wallace, leżącego w dolinie i otoczonego naokoło lesistemi wzgórzami. Pociąg ratunkowy nie może tam dostać się i w mieście owem jest 5000 ludzi odciętych od świata kordonem płomieni. W dystrykcie St. Joe pracowało nad stłumieniem pożaru 200 ludzi, z których pozostało tylko 18, reszta zaś zginęła. Tłumy ludzi stoją po szyję we wodzie, ażeby w ten sposób chronić się od gorąca. Pożar posuwa się z szybkością jednego kilometra na godzinę i zagraża już słynnemu parkowi Yellowstone.

Jeden z mieszkańców miasta Wallace, wydostawszy się cudem z terenu, objętego pożarem, opowiada następujące szczegóły katastrofy: W kilka minut po wybuchu ognia, setki mężczyzn walczyły z szalejącym żywiołem, ale bezskutecznie. Walka trwała 10 dni. Oddział ratunkowy znalazł w lesie 18 poparzonych osób, które po szyję stały we wodzie. Bardzo wiele osób dostało obłędu, inne rzucały się do wody, ażeby samobójstwem skończyć swoje męki.

* Konkurs literacki. Uniwersytet „Notre Dame“ w stanie Indiana, w Ameryce północnej, rozpisuje konkurs, w którym udział wziąć mogą wszyscy pisarze na całym świecie, bez względu na wiek, płeć lub wyznanie. Opracowania mogą być też napisane w jakimkolwiek języku, z tym jednakże warunkiem, aby do rękopisów, napisanych w języku innym, niż angielski, dołączone było tłumaczenie angielskie. Rękopis zawierać mu najmniej 20.000 wyrazów. Temat jest dosłownie taki: „How may the religions element in the general education of children and youths be most effectively promoted?“, czyli: „W jaki sposób da się najskuteczniej rozwinąć pierwiastek religijny w ogólnem kształceniu dzieci i młodzieży?“ Dodane jeszcze jest objaśnienie, że pod wyrazem „religijny“ rozumie się tu kodeks moralny, posiadający sankcyę Bożą. Nagroda wynosi 1.000 dolarów.

* Odkrycie grobów królewskich. W starem opactwie Fontevrault, w departamencie Maine-et-Loire, we Francyi, dokonano w tych dniach odkrycia grobów Plantagenetów, Henryka II., Ryszarda Lwie Serce, Eleonory i Joanny, żony i córki Henryka II. Od dawna wiedziano, że królowie ci byli pochowani w Fontevrault i pomniki ich w naturalnej wielkości zdobiły opactwo. Nie można było jednakże odkryć grobów i przypuszczano już, że w czasie rewolucyi tłum szczątki królewskie znieważył i groby poniszczył. Obecnie rozpoczęto tam z polecenia ministerstwa restauracyjne roboty w starej, zrujnowanej krypcie. W czasie tych prac musiano usunąć na pół zrujnowaną ścianę; nagle zobaczono wspaniałe sklepienie ostrołukowe, zdobne w złoty krzyż i herb, złotego lamparta. Na ścianie wypisane imiona: „Richard, Alienor, Henri“. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że kryją się tam zwłoki królewskie. Kierujący robotami restauracyjnemi, Magne, kazał kopać dalej i wkrótce znaleziono cztery szkielety, leżące w pozycyi od wschodu na zachód. Prawdopodobnie po gruntownej restauracyi krypty opactwa i przywróceniu jej dawnego wyglądu, szczątki monarchów angielskich zostaną ułożone w grobowcach pod wspaniałymi ich pomnikami.

Opactwo w Fontevrault w ostatnich wiekach chyliło się do upadku; w r. 1804 zamieniono je na więzienie i odtąd ruina zdawała się nieunikniona. Obecne prace mają przypomnieć dawną jego świetność i sławę i nowym ozdobić blaskiem.

* Tortury chińskie. Gazeta *Birż. Wied.*, zamieszcza korespondencyę własną z Charbina z opisem tortur i ścięcia jednego z chunchuzów, schwytanego przez władze chińskie i skazanego na śmierć za udział w ograbieniu kolejowego składu drzewa Wej-szache.

Torturowano nieszczęsnego więźnia w ciągu dziesięciu nocy, wydobywając z niego zeznania, nie istotne, lecz takie, które dogadzały urzędnikowi chińskiemu. Potem zaś związanemu uciął głowę kat, pięciokrotnie uderzając szablą japońską.

Najwstrętniejszy był epilog stracenia, kiedy jeden z żołnierzy, losem do tego wskazany, wyciął z piersi jeszcze drgające serce skazańca i pożarł je w oczach współkolegów, śród objawów radości własnej i zazdrości ze strony innych...

A tłum wył radośnie: „chao“!

* Wędrująca wieża. Przed kilku dniami przyniosły pisma amerykańskie wiadomość, że dwaj amerykańscy inżynierzy zdołali przy pomocy tylko ośmiu robotników przesunąć wieżę kościoła w Bocholt, w Westfalii, stojącą na uboczu, o 10 metrów. Z tego powodu zabrał głos znany historyk sztuki Conrado Ricci i w artykule, w rzymskiej *Tribuna* przytacza, że już w roku 1455 w Bolonii zdołano przesunąć kampanilę z miejsca na miejsce. Notatka o tym fakcie znajduje się w dziele Mikołaja Mamelini i brzmi jak następuje: „Przypominam sobie, że mistrz Aristoteles di Fieravanti podjął się na własne koszta przesunąć wieżę kościoła S. Maria del Tempio. W tym celu kazał odgrzebać fundamenty kampanili i podsunąć pod nie olbrzymie belki; dzięki dokładnemu obrachowaniu udało mu się szczęśliwie przypomocy śrub i bloków przesunąć powoli wieżę o 25 stóp dalej i umocnić na nowem miejscu. Widziałem to na własne oczy“. Profesor Ricci stwierdza, iż istotnie dzieła tego dokonano znakomicie i że wieża mogła była do dziś dnia pozostać na swem miejscu, gdyby jej, z przyczyn nie dających się wytłumaczyć, nie zburzono w roku 1825.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, 26 sierpnia, po raz 19-ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W sobotę, 27 sierpnia, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 28 b. m., po raz 42-gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 akt. Imre Kalmana.

W poniedziałek, 29 sierpnia, „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 akt. C. M. Ziehrera.

We wtorek, 30 b. m., po raz 14-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara.

We środę, 31 sierpnia, po raz 81-szy „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z Heleną Schupp w tytułowej roli.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 27 sierpnia. „Noc listopadowa“. Dziesięć scen dramatycznych napisał St. Wyspiański. Ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego.

W niedzielę, 28 sierpnia. „Car Samozwaniec“. 5 aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

9)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studyum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Po przesłuchaniu i skazaniu kilku jeszcze oskarżonych, przewodniczący Król-Głód zwraca się do audytoryum z dłuższem przemówieniem:

— Dziś uczestniczyliście, panowie, w wysoce pouczającem widowisku. Wieczny niebieski wymiar sprawiedliwości, znalazł w nas, sędziach, świetne odbicie na ziemi. Poddając się tylko przykazaniom odwiecznej sprawiedliwości, obcy żalowi nad przestępcami, jednakowo przyjmujący modlitwy i przekleństwa, słuchając jedynie głosu naszego sumienia, olśniliśmy ziemię światłem rozumu ludzkiego i wielkiej, świętej prawdy. Nie zapominając ani na chwilę, że zasadą życia jest sprawiedliwość, w swoim czasie ukrzyżowaliśmy Chrystusa i od tego czasu aż po dziś dzień nie przestajemy upiększać Golgoty nowymi krzyżami. Ale, naturalnie, tylko rozbójnikami, tylko rozbójnikami. Nie oszczędziliśmy Boga w imię ustaw wiecznej sprawiedliwości — więc czyż mamy stropić się wyciem tej głodnej, bezsilnej tłuszczy, jej przekleństwami i gniewem! Niechaj przeklinają — nas błogosławi samo życie, swoim płaszczem otuli nas wielka święta prawda i sam sąd historyi nie będzie sprawiedliwszy od naszego sądu. Cóż zdziałali oni swojemi przekleństwami? Co? Oni — tam, a my — tu. Oni w więzieniach, na galerach, na krzyżach, — a my pójdziemy do teatru. Oni zdychają — a my będziemy ich kąsać — kąsać — kąsać!.... — kończy Król-Głód wśród śmiechu słuchaczy i ogólnego ich zadowolenia.

W akcie czwartym mamy bunt głodnych i zdradę Króla-Głodu, wydającego czerń uliczną, obałamuconą przez niego samego, w ręce wrogów.

Rzecz dzieje się w pałacu, strzeżonym pilnie, tutaj bowiem schronili się wszyscy, obawiający się rozruchów ulicznych. Spotykamy zatem widzianą już w sądzie publiczność, wspaniale wystrojone panie i panienki, mężczyzn we frakach i surdutach. Na sali toczy się żywa wymiana słów pomiędzy poszczególnemi grupkami gości. Ale spokoju tu niema. Od czasu do czasu niektórzy z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności, podchodzą do okien i wyglądają na ulicę, zkąd dochodzi jęk dzwonu, oraz głos zachrypłego rogu Śmierci, raz daleki, to znowu bardzo bliski.

Rozruchy nastąpiły tak nagle i niespodziewanie, że wielu nie chce w nie uwierzyć. Przecież wczoraj panował wszędzie wzorowy ład i niezamącony niczem spokój!... Co najgorsze?... Oto to, że ani sposób zmierzyć energię, nagromadzoną w tych ciemnych, nieszczęsnych masach. Być może, iż wystarczy ona jedynie na bardzo krótki przeciąg czasu, ale nie jest też wykluczona ewentualność o wiele groźniejsza, iż energia ta zwali wszystko w proch i zniszczy całkowicie kulturę.

Dyskusyę przerywa przybycie młodzieńca zadyszanego w podartem ubraniu. Twarz jego trupio-blada, na głowie widnieje krwawe znamię. Przybysz, który wyrwał się jakgdyby z drugiego świata, opowiada bezładnie o tem, co dzieje się w mieście. Tam powietrze przesiąkło krwawą mgłą. Trupów mnóstwo pod nogami. Pogorzeliska dymią. Szaleje tłum okrwawiony, mordując i niszcząc wszystko i wszystkich. Wprost zdaje się, jakgdyby bestye dzikie wyległy ze swych legowisk leśnych. Przerażenie straszliwe ogarnia zgromadzonych. Co począć teraz?... Dokąd schronić się przed tym nieubłaganie niszczącym wszystko żywiołem?...

Jakiś staruszek w mundurze przebąkuje delikatnie o konieczności reform, których niespełnienie doprowadziło lud do ostateczności. Głos jego jednak zostaje zakrzyczany przez innych. Wśród ogólnego pomięszania daje się słyszeć z bliska róg Śmierci. Wszystkim zdawać się zaczyna, iż rozszalały tłum lada chwilę wpadnie do pałacu. A z chaosu wykrzyków najrozmaitszych grzmi też potężnie apostrofa o pomoc, skierowana do dyabła. Zwolna uspokajają się wszyscy, kiedy przybyły z miasta inżynier rozwiewa obawy przerażonych. Wdzięczność ze strony zwłaszcza kobiet jest tak wielka dla zwiastuna dobrych

wieści, że kilka z nich czyni mu propozycye miłosne tak wprost, bez obwijania w bawełnę. Czysto po rossyjsku!...

W tej chwili radości ogólnej, jaka bije z lic wszystkich, nagle nastaje martwa cisza, ogłuszająca niemal, gdyż tak niespodziewanie umilkło wszystko wokół. Wszyscy, jakgdyby zakamienieli na swoich miejscach. Z oczu ich widoczna jest trwoga na odgłos powolnych, ciężkich czyichś kroków.

Król-Głód wchodzi na salę, cały zakrwawiony, na twarzy jego maluje się śmiertelne znużenie. Głowę zdobi ostra czerwona korona, na której kolcach drgają zakrwawione kawałki ciała ludzkiego. I gdy wszyscy oczekują jakiejś straszliwej dla siebie nowiny, Król-Głód szeptem oznajmia:

— Koniec. Oni wszyscy.... w dole leżą. I nie podniosą się więcej. A jam znowu.... lokaj.... wasz....

Muzyka balowa wpada w słowa powyższe hukiem marsza zwycięzkiego.

W akcie piątym, który raczej zasługuje na nazwę epilogu, akcya rozgrywa się wśród pustoszy, oświeconej blaskiem krwawym zorzy wieczornej. Król-Głód oparty na dziale, obok niego Śmierć w pozie nieruchomej. Oboje patrzą na zwycięzców, rozmawiających żywo pomiędzy sobą. Gwar milknie, gdyż Król-Głód chce mówić:

— Cóż wywalczyli głupcy? Dokąd szli? Czego spodziewali się? Czem chcieli walczyć? U nas armaty, u nas rozum, u nas siła, a cóż wy macie, gadziny nieszczęsne? Ot, leżycie na ziemi i spoglądacie w niebo zmartwiałemi oczyma — nic nie odpowie wam niebo. I dzisiaj w nocy pochłonie was czarna ziemia, a na tem miejscu, w którem będziecie zakopani, wyrośnie trawa bujna; i my nią będziemy karmić nasze bydło. Czy tego pragnęliście głupcy?...

Kiedy zaś Król-Głód kpiąc wzywa trupy, żeby zmartwychwstały, wskróś na polu zaczyna się ruch jakiś tajemniczy, słychać chrzęst głuchy kości pogruchotanych, wściekłe drapanie ziemi ostrymi, martwymi paznogciami, a gdzieś z pod ziemi, jakby z głębi bezdennej odzywa się głos tysiącznego tłumu:

— My jeszcze przyjdziem!... My jeszcze przyjdziem!... Biada zwycięzcom!.!.

Wśród tłumu zwycięzców szaleje strach paniczny. Wszystko rzuca się w popłochu do ucieczki. Tylko Król-Głód, pozostawszy nadal nieporuszony na swojem miejscu, woła w ślad uciekających z szaloną radością:

— Spieszcie się! Spieszcie się! Umarli powstają!...

Ztąd do apoteozowania czynów zbrodniczych już tylko krok w twórczości Andriejewa, który w poszukiwaniu materyału powieściowego doszedł do bagna, kryjącego w swoich grzęzawiskach bakterye chorobotwórcze zbrodni najpospolitszych.

Skarbnicą wydarzeń epokowych, godnych uwiecznienia, wydał się mu ruch pseudo-rewolucyjny, aktorzy zaś, biorący udział w tym smutnym ruchu — bohaterami.

I bodaj czy nie najjaskrawiej uwydatni się tutaj psychoza twórczości rossyjskiej, oraz kompletne wypaczenie pojęć o moralności uczynków. Pozornie wydaje się, że sprawa ta powinna być jasna dla każdego. A że tak nie jest, więc, żeby nie zostać źle zrozumianym, postaram się o krótkie jej wyjaśnienie lub raczej — o danie własnego na nią poglądu, poglądu bynajmniej nie osobistego, ale obowiązującego powszechnie w etyce wszystkich narodów.

Zło, a złem jest po nad wszelką wątpliwość każdy czyn zbrodniczy, choćby był skierowany przeciwko winnym, nie może znaleźć usprawiedliwienia i pozostanie na zawsze złem, zasługującem na bezwarunkowe potępienie przez wszystkich, uznających prawa sumienia. Żadna kazuistyka nie jest w stanie dokonać zmycia plamy hańbiącej, jaką każdy mord wywołuje, żadne wywody, prawnicze chociażby, niezdolne są do okupienia morderczej ceny krwi, wołającej do niebios o pomstę.

Tymczasem pseudo-rewolucya rossyjska stworzyła sobie etykę, możliwą do pomyślenia jedynie w okresie kamienia łupanego. Przywłaszczywszy sobie nie dany jej przez nikogo mandat sądzenia i wykonywania wyroków samosądnych, musiała utonąć w potokach krwi, nie mogąca zbudować niczego trwałego. Prawo dziejowe bowiem wychodzi z zasady, o jakiej zapomnieli całkowicie wyznawcy „czerwonego koguta“. Zasada zaś ta da się ująć krótko w słowa tak proste, ale tak fundamentalne zarazem, iż ten, kto chce budować, musi mieć ręce uczciwe, o ile wznoszona przez niego budowa ma ostać się burzom.

Rewolucyi rossyjskiej brakło właśnie — rąk czystych i ludzi uczciwych!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

Głosy publiczne.

Nie znając adresów wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostała córka zawiadamia tą drogą, że ojciec jej Henryk Sitkiewicz, emer. c. k. starosta, zmarł w Kołomyi dnia 25 sierpnia 1910.

Olga Sitkiewicz
ul. Romanowskiego 19.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(ż) **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi pilzneńskiej w Czechach otwarto nową kolej lokalną: Taus-Tachau 75 km. 570 metrów długości, w okręgu dyrekcyi tryesteńskiej zaś kolej lokalną Cervignano-Belvedere długości 11·7 kilometrów.

Wskutek tego wynosi obecnie długość sieci kolejowej okręgu dyrekcyi w Pilznie 1664 kilometrów i 841 metrów a okręgu dyrekcyi w Tryeście 1029 kilometrów i 932 metrów. Cała zaś długość austryackich kolei państwowych 19.021 kilometrów i 911 metrów.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 23 sierpnia następująco: Banknoty w obiegu 2.058,541.000 koron (mniej o 37,563.000); rezerwa kruszcowa: 1.696,811.000 (więcej o 1.655.000), portfel wekslowy: 616,244.000 (więcej o 6,965.000) lombard papierów: 58,073.000 kor. (mniej 2,757.000 kor.), banknoty wolne od podatku 38,297.000 kor.

OSTATNIA POCZTA.

= *Corr. Wilhelm* ogłasza: Jak z autentycznej strony podają do wiadomości, wszystkie doniesienia o tegorocznej bytności Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na zamku Taufer w Tyrolu są nieprawdziwe.

— W *N. Fr. Presse* wystąpił profesor Uniwersytetu dr. R. Kraus z projektem wysłania do Rossyi delegacyj sanitarnych wszystkich państw dla stłumienia cholery, która ztamtąd nieustannie zagraża Europie. Czy bowiem nie byłoby możliwe, pyta autor, zmusić Rossyę tym sposobem, by nakoniec zrobiła u siebie w domu porządek pod względem zdrowotnym? Rossyjskie bowiem stosunki każą obawiać się, że w caracie zakwaterowała się cholera na stałe w ogniskach endemii, zkąd rokrocznie i nadal rozpuszczać będzie zagony. Trudna to rzecz wprawdzie dyktować Rossyi, co zrobić powinna we własnem gnieździe. Ale wobec nieustannego niebezpieczeństwa, jakiem stosunki zdrowotne rossyjskie grożą nieustannie Europie, muszą znaleść się środki, za pomocą których przeprowadzić możnaby taką akcyę międzynarodową. Drugą możliwością byłoby utworzenie w Rossyi stałych międzynarodowych delegacyj sanitarnych, jakie istnieją n. p. w Konstantynopolu, Aleksandryi, w Arabii i Persyi. Okazały się one bardzo skuteczne w walce z zawlekaniem zarazy ze Wschodu do Europy. Musi Rossya zgodzić się na to, by Europa zajęła się ugaszeniem tlejącego w obrębie caratu zarzewia, skoro rząd carski nie może dać sobie z niem rady.

Zdaniem autora nie jest to utopia; trzeba tylko, aby czynniki, do których to należy, chciały wdrożyć odpowiednią akcyę.

= Król Ferdynand bułgarski w towarzystwie następcy tronu przybył *incognito* do Serajewa i po zwiedzeniu miasta udał się w dalszą podróż.

= Podczas zwiedzania ratusza w Królewcu wyraził wczoraj cesarz Wilhelm podziękowanie za przyjęcie, jakie jemu i rodzinie zgotowano i wspomniał o serdecznych stosunkach łączących Królewiec z domem cesarskim. Następnie wspomniał o zniesieniu twierdzy i rzekł, że ze stanowiska wojskowego ma to wielkie znaczenie, gdyż granica jest częściowo przez to odsłonięta; cesarz ma jednakże silną wiarę, że dzięki tężyźnie wojska i przy Bożej pomocy i nadal uda się spokój utrzymać. Zakończył cesarz słowami: „Jeśliby nam jeszcze raz przyszło walczyć o nasze istnienie, to wschodnio-pruskie pułki wystarczą, by zastąpić wały i okopy“.

= *Pet. Agencya Tel.* ogłasza: Wobec wiadomości, podanych przez prasę zagraniczną, że zarząd artyleryi poczynił ogromne zamówienia za granicą, ze strony kompetentnej stwierdzają, że ze zezwolonego przez ciała prawodawcze kredytu poczyniono zamówienia zagranicą jedynie ze względów technicznych na sumę mniejszą jak 6 proc. ogólnie przyznanej sumy. Dostawy oddane zostały zagranicą, ponieważ rossyjskie fabryki nie mogły w koniecznym terminie dostaw uskutecznić. Resztę dostaw otrzymają rossyjskie fabryki.

= Z Bukaresztu donoszą: Z powodu przedstawień rolników, którzy prosili o odwołanie manewrów, jakoteż ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z Rossyi, minister rolnictwa i spraw wewnętrznych zaproponowali królowi, by odwołał manewry królewskie. Król Karol przychylił się do tej propozycyi, wobec czego postanowiono, by manewry, które miały odbyć się w Mołdawii, przesunięto na czas późniejszy.

= *Fremdenblatt* dowiaduje się, że proklamacya Czarnogóry królestwem nastąpi w niedzielę, 28 b. m.

= Kongres komitetu młodotureckiego, który zbierze się w Salonikach, ma, jak słychać, omówić definitywnie stanowisko komitetu wobec Grecyi ze względu na sprawę kreteńską.

= Prasa turecka zajmuje się wyborem Venizelosa, przyczem *Tanin* podnosi, że tylko wybór dokonany przez Kreteńczyków stanowiłby *casus belli*. Jeśli Venizelos zostanie w mandacie swym zatwierdzony przez zgromadzenie narodowe, to według tureckich praw przynależności, nie śmie już powrócić na Kretę. Jako poddany otomański nigdy nie byłby uznany przez Turcyę w charakterze greckiego prezydenta ministrów. W tym wypadku stosunki z Grecyą byłyby zerwane, a poseł otomański w Atenach byłby odwołany.

Jeni Gazetta sądzi, że sprawa kreteńska wchodzi obecnie w najpoważniejszą fazę.

Ikdam nazywa Venizelosa kreteńskim Macchiavellim, który ma w Atenach odegrać rolą Boulangera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węg. uchwalono nie zmieniać stopy procentowej.

Budapeszt, 26 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę traktatu handlowego z Rumunią.

Królewiec, 26 sierpnia. Podczas wczorajszego obiadu dworskiego cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której wspomniał o dziejowem znaczeniu miasta Królewca i o ważnych wypadkach historycznych, które się w niem rozegrały. Po czasach świetności przyszły ciężkie próby. Wielki cesarz żołnierski Francuzów rezydował tu w zamku i po złamaniu potęgi Prus miasto i kraj uczuły jego bezlitosną rękę. Ztąd też najpierw wyszła myśl powstania i uwolnienia ojczyzny. „Tu dziadek mój na mocy własnego prawa włożył koronę pruską, zaznaczając, że dana mu była jedynie z Bożej łaski, a nie przez parlament, lub zgromadzenie ludu, lub jakąś uchwałę, i że się uważa za wybrane narzędzie nieba i jako taki rządzić będzie“.

Następnie cesarz wspomniał o królowej pruskiej Ludwice i postawił ją za wzór mężczyznom i kobietom. Mężczyźni od niej uczyć się powinni cnót wojennych, a uczy też ona, jak trzeba robić wszystko ku obronie ojczyzny. Tylko na zbrojeniach bowiem polega nasz pokój. Kobiety zaś od niej powinny się uczyć, że główne zadanie kobiety niemieckiej leży nie na polu zgromadzeń i stowarzyszeń, nie w zyskiwaniu rzekomych praw, aby mogły czynić to samo, co mężczyźni, lecz w cichej pracy domowej i rodzinnej i wychowywaniu dzieci.

Cesarz zakończył: „Uważając się za narzędzie Boga, pójdę swoją drogą, bez względu na opinie powszechne i zapatrywania dnia, ale trzeba mi do tego poparcia mego narodu“.

Wrocław, 26 sierpnia. *(Tel. pr.)*. *Breslauer Ztg.* dowiaduje się, że jeden z Polaków (nazwiska dziennik nie wymienia), który otrzymał zaproszenie na zamek podczas uroczystości poznańskiej, ale odmówił, na kilka dni przed obiadem został powtórnie telegraficznie zaproszony; z tego powodu zmienił decyzyę i przybył na obiad. Również biskup ks. Likowski nie chciał przybyć i tłumaczył się podeszłym wiekiem i chorobą, ale wkońcu uległ namowom.

Po obiedzie cesarz rozmawiał z kilkoma Polakami, ale spraw politycznych nie poruszał.

W niedzielę po przyjęciu pań przez cesarzowę, cesarzowa wraz z następcą tronu pojechała *incognito* do Kurnik, majątku hr. Zamoyskiego, gdzie gości witał dr. Celichowski plenipotent hrabiego.

Paryż, 26 sierpnia. *Ag. Havasa* donosi z Lizbony: Ze względu na pogłoskę, że konserwatyści przygotowują powstanie, skonsygnowano wojsko. Cenzury przestrzega się ściśle.

Paryż, 26 sierpnia. *Journal* donosi, że podczas tegorocznych wielkich manewrów użyte będą także balony do sterowania i aeroplany.

Cetynia, 26 sierpnia. Król Wiktor Emanuel nadał księciu Piotrowi brylanty do orderu Annunciaty.

Konstantynopol, 26 sierpnia. Austro-węg. poseł marg. Pallavicini, który dziś rozpoczyna urlop, był przyjęty wczoraj na posłuchaniu u następcy tronu i u sułtana.

Bilbao, 26 sierpnia. Zapewniają, że proklamowanie strejku powszechnego nastąpi w poniedziałek.

Missoula (w stanie Montana) 26 sierpnia. Aresztowano tu trzech mężczyzn pod zarzutem podłożenia pożaru lasów. Mają jeszcze nastąpić inne aresztowania. Liczba ofiar, które pochłonęły pożary lasów w stanach Waszyngton, Idaho i Montana, wynosi około 300 osób.

Zawleczenie cholery do Wiednia.

Wiedeń, 26 sierpnia. Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Badanie bakteryologiczne stwierdziło cholerę azyatycką w dwu wypadkach, mianowicie u zmarłej przed kilku dniami pani Held i u chorej jeszcze służącej Hofmannównej. Zarządzono ścisłe środki ostrożności.

Wiedeń, 26 sierpnia. Już z okazyi ponownego pojawienia się cholery w Rossyi, dyrekcye kolei państw., które tu wchodzą w rachubę, jakoteż c. k. uprz. kolej Koszyce-Bogumin wezwane zostały do jak najsurowszego przestrzegania przepisów w sprawie zapobieżenia zawleczenia cholery i otrzymały polecenie szczegółowego czuwania nad podróżującą publicznością i podawania natychmiast do wiadomości władz politycznych wszelkich podejrzanych wypadków. Kiedy Ministerstwo kolei żelaznych otrzymało od generalnej inspekcyi austr. kolei żelaznych wiadomość, że przybywający z Rossyi podróżni, ażeby uniknąć obserwacyi, nie zawsze udają się do tych miejscowości, które wymieniają na stacyach granicznych lecz już przedtem opuszczają pociąg — wydano dyrekcyom rozkaz, by dbały o to, żeby podczas trwania epidemii w Rossyi personal kolejowy otrzymywał już na stacyach granicznych wyraźne wskazówki, dokąd podróżni się udają i by przestrzegali dotrzymania celu podróży. Gdyby podróżny taki wysiadł na jednej z poprzednich stacyj, to natychmiast należy o tem donieść naczelnikowi stacyi, by wydał konieczne zarządzenia. W celu pewniejszego czuwania nad podróżnymi i profilaktyki, zarządzono, by podróżnych z Rossyi umieszczano, o ile to możliwe, w jednym wagonie. Wkońcu ze względu na pojawienie się cholery w południowych Włoszech otrzymały dyrekcye południowe polecenie przeciwdziałania wraz z władzami politycznemi zawleczeniu cholery.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Redaktora *Dnia* p. Stefana Gorskiego za umieszczenie artykułu p. t. „Dwie granice“ skazano administracyjnie na 50 rubli, lub areszt dwutygodniowy.

Odessa, 26 sierpnia. W ostatnich 4 dniach wydarzyło się tu 12 podejrzanych wypadków zasłabnięć.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 857·25, Akcye Anglobanku 315·75, Akcye Unionbanku 619·50, Akcye Länderbanku 517·50, Akcye Bankvereinu 546·50. Akcye Bodencredit 1340·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 681·—, Akcye kolei państwowych 747·75, Akcye kolei Południowej 112·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 752·—, Akcye Rima Muranyi 696·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2785·—. Akcye Fabryki broni 718·—, Akcye Tureckie tytoniowe 388·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 854·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·85. Renta majowa 93·60, Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 253·75, Marki 117·48, Rubel 254·—. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·85. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 759·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 sierpnia 1910.

Hotel George'a.
P. W. Herniczek z Rossyi.

Hotel Victoria.
P. J. Masłowski z Sambora.

Hotel pod Złotym Lwem.
P. J. Hormys z Turcyi.

Hotel Stadtmüllera.
PP. dr. S. Wasiatkin z Rossyi, M. Wasiatkin z Rossyi.

Hotel Grand.
P. K. Chojecka z Rossyi.

Hotel Savoy.
P. J. Rejman z Kijowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	676	—	686	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	560	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	—	93	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	60	100	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	80	93	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen. .	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	105	—	115	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	60	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 sierpnia 1910.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·60	93·30
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·40	97·60
kwiecień-październik	97·40	97·60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·—	174·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . . .	230·—	236·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	329·50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·—	118·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·85	94·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	94·25	95·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·20	112·40
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·85	92·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	75·15	76·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·25	229.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·25	225·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	91·85	92·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·90	90·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·—	117·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255.15	256·15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·70	95·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·00	305·90
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·10	286·10
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·70	95·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·50	93·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare .	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·90	93·90
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·45	88·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	521·75	531·75
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	83·—	89·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	62·75	66·75
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	38·—	42·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	315·65	316·65
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3977·—	3987·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	663·25	664·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	861·—	862·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	754·—	756·—
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	519·10	520·10
„ Austro-węg. 1400 kor. . .	1864·—	1874·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	620·—	621·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·25	265·25
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	266·—	267·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5356·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	554·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1130·—	1137·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	743·—	746·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	857·—	863·20
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	747·—	748·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2772·—	2783·—
Schodnicy 500 kor.	532·—	538·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	386·—	388·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	264·—	266·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·27½	240·52½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·57½	94·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·07½	95·22½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·60	94·85
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 323/10 (9578)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Friedmana, kupca w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 6 października 1910 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Krościenku licytacya realności lwh. 217 gminy Szczawnica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2376 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 1584 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. E. 92/10 (15) (9559 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Fotyciarza w Bachowicach zastąpionego przez adw. dr. Wielgusa odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya 1/6 części realności lwh. 11 i 1/4 części realności lwh. 300 ks. gr. gm. kat. Bachowice objętych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona: a) 1/6 część realności lwh. 11 na 453 kor. 04 hal., b) 1/4 część realności lwh. 300 na 22 kor. 01 hal.

Najniższa cena co do realności pod a) 302 kor. 04 hal., pod b) 14 kor. 68 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 1259 9 (19) (9545 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacya realności lwh. 280 ks. gr. gm. kat. Lipowiec, składającej się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, tudzież z gruntów pod pgr. l. 901/2, 903/3, 926, 927/2, 920/4, 904/6, 908/4, 933/3, 909/9 i 909/10.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.900 kor.

Najniższa cena wynosi 7933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. E. 652/10 (5) (9581)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1910, godzina 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya połowy realności l. ciała hipotecznego lwh. 217 gm. Szaflary.

Powyższą część realności oceniono na 2580 kor. 74 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1720 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. E. 1345/10 (9575)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 września 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya: a) 1/4 części lwh. 547, b) 1/8 części lwh. 958 gminy Przewłoka.

Wartości szacunkowe: a) na kwotę 88 kor., b) na kwotę 105 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 58 kor. 66 hal., ad b) kwotę 70 kor.

Akta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 12 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1502/9 (9455)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Ważnego syna Pawła w Hucie rożanieckiej, odbędzie się dnia 6 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 2/16 części realności objętej lwh. 25 ks. gr. gm. Krupiec 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 361 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 240 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokoły o cenienia i t. d.) można przeglądnąć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 9 lipca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13.249/pr. (9589 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dolińskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 września, dla grupy gmin miejskich na 28 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 30 września, dla grupy większych posiadłości na 3 października 1910 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie dolińskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu czterech (4) członków,

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1910.

L. XVII. 7620/2.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 25. sierpnia 1910 L. XVII. 7620/2 tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Z powodu szerzenia się pryszczycy w kraju c. k. Namiestnictwo zarządza na podstawie §§ 2, 9, 10, 11, 19, 23, 24 i 31 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozporządzenia wykonawczego z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia oznacza się jako zapowietrzone następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) **w powiecie politycznym Dąbrowa:** Biskupice, Borki. Borusowa, Demblin, Hubenice, Jagodniki, Kanna, Karsy, Kozłów, Kupienin, Laskówka Dalastowska, Lubasz, Łęka Szczucińska, Łęka Żabiecka, Maniów, Mędrzechów, Nowopole, Odmęt, Pawłów, Samocice, Słupiec, Strojców, Szczucin, Tonie, Ujście Jezuickie, Wola Rogowska, Zawierzbie, Załuże;

b) **w powiecie politycznym Jarosław:** Adamówka, Cieplice, Dąbrowica, Majdan Sieniawski, Piskorowice, Rudka, Sieniawa, Słoboda, Wylewa;

c) **w powiecie politycznym Kolbuszowa:** wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

d) **w powiecie politycznym Kraków:** Batowice, Bibice, Bolechowice, Boleń, Bosutów, Czulice, Dojazdów, Dziekanowice, Garlica Murowana, Giebułtów, Głęboka, Grębałów, Kantorowice, Karniów, Karniowice, Kobylany, Kocmyrzów, Kościelniki, Krzesławice, Krzysztoforzyce, Luborza, Łuczanowice, Mistrzejowice, Modlnica, Pękowice, Prusy, Przylasek Rusiecki, Raciborowice, Sulechów, Tomaszowice, Trojanowice, Ujazd, Węgrzce, Wolica, Wróżenice, Wyciąże, Zastów, Zelków, Zesławice;

e) **w powiecie politycznym Łańcut:** Baranówka, Brzyska Wola, Dębno Dornbach, Jastrzębiec, Kuryłówka, Leżajsk, Łukowa, Ożanna, Przychojec, Rzuchów, Sarzyna, Siedlanka, Stare Miasto, Wierzawice;

f) **w powiecie politycznym Mielec:** Breń Osuchowski, Dąbie, Dąbrówka Wisłocka, Gawłuszowice, Gliny Małe, Gliny Wielkie, Górki, Kawęczyn, Kębłów, Kliszów, Łączki Brzeskie, Łysaków, Ostrówek, Otałęż, Padew Narodowa, Przekop, Rożniaty, Ruda, Surowa, Szafranów, Wampierzów, Wojków, Wola Otałęzka Wola Zdakowska, Zachwiejów, Zaduszniki, Zarównie, Ziempniów;

g) **w powiecie politycznym Nisko:** wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie.

h) **w powiecie politycznym Pilzno:** Mokre, Zassów;

i) **w powiecie politycznym Przeworsk:** Głogowiec. Tryńcza, Ubieszyn;

j) **w powiecie politycznym Ropczyce:** Nagoszyn;

k) **w powiecie politycznym Tarnobrzeg:** wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych Szczucin i Tarnobrzeg.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Dąbrowej, Jarosławiu, Kolbuszowej, Krakowie, Łańcucie, Mielcu, Nisku, Pilźnie, Przeworsku, Ropczycach i Tarnobrzegu upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W całej Galicyi zabrania się:

α) **tak zwanego handlu domokrążnego bydłem rogatem, kozami i owcami bez różnicy wieku,** przez który to handel rozumie się kupowanie, sprzedawanie lub prowadzenie bydła rogatego, kóz lub owiec chodząc, jeżdżąc od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody.

Nie uważa się jednak za handel domokrążny, jeśli rolnik lub hodowca nie trudniący się handlem bydłem rogatem, kozami lub owcami, gdziekolwiek nabędzie te zwierzęta i wyprowadzi je wprost na swe obejście w celu użytkowym lub hodowlanym lub też wykarmione u siebie przyprowadzi, względnie przewiezie do stacyi kolejowej wprost z miejsca swej siedziby celem wysłania koleją we własnym zarządzie, albo za pośrednictwem agencyi sprzedaży zwierząt c. k. Towarzystw rolniczego w Krakowie i gospodarskiego galic. we Lwowie oraz Kółek rolniczych.

Jednak rolnicy, względnie hodowcy zamierzający wysłać koleją wykarmione bydło rogate, kozy lub owce mają u wydającego paszport postarać się o poświadczenie na paszporcie, że wyprowadzający zwierzę rzeczywiście u siebie wykarmił.

Również zakupienie bydła rogatego, kóz lub owiec przez rzeźników i masarzy na jednem obejściu i przeprowadzenie względnie przewiezienie ich wprost do rzeźni, **tudzież zakupienie przez handlarzy większej ilości tych zwierząt wyłącznie na jednem obejściu** i przeprowadzenie względnie przewiezienie ich wprost do najbliższej stacyi kolejowej, celem załadowania, nie uważa się za handel domokrążny.

Rzeźnik, masarz lub handlarz chcący w ten sposób nabyć bydło rogate, kozy lub owce winien przedtem zgłosić się u naczelnika dotyczącej gminy (przełożonego obszaru dworskiego) a przed wyprowadzeniem kupionych zwierząt postarać się o poświadczenie wydającego paszport na odwrotnej stronie paszportu, które to poświadczenie ma zawierać imię, nazwisko i numer domu sprzedawcy i nabywcy, datę kupna, tudzież miejsce przeznaczenia zwierząt.

Do transportu kolejowego będą dopuszczone tylko bydło rogate, kozy i owce legitymowane paszportami, opatrzonymi jednem z wyżej przytoczonych poświadczeń wydającego paszport, względnie stampilią komisyi targowej i podpisem organu pełniącego nadzór fachowy na targu;

β) **wchodzenia do obcych chlewów, stajen i ubikacyj w których się trzyma bydło rogate, kozy i owce, handlarzom, ich pomocnikom, zgończom, rzeźnikom, masarzom, miśkarzom i wogóle osobom, które przez swe zatrudnienie mają do czynienia z cudzemi zwierzętami;**

γ) **pędzenia bydła rogatego, kóz i owiec przez większe przestrzenie kraju.**

Zwierzęta te wolno z zachowaniem przepisów weterynarno-policyjnych pędzić pieszo z miejscowości jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

Do powiatów politycznych dalej położonych, wolno bydło rogate, kozy i owce tylko przewozić koleją.

Bydło rogate, kozy i owce przypędzone z jednego powiatu politycznego na targowicę, znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym lub przewiezione na targowicę koleją albo wozami z dalszych powiatów, mogą być z tej targowicy odpędzone do którejkolwiek miejscowości bezpośrednio przylegającego powiatu, jeżeli są zaopatrzone legalnymi paszportami z klauzulą podpisaną przez lekarza weterynaryjnego pełniącego nadzór targowy, że ich stan zdrowia jest zupełnie niepodejrzany.*)

III.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

A. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z miejscowości powiatów politycznych: Biała, Brzozów, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków miasto, Krosno, Limanowa, Lisko, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa i do państwa niemieckiego **nie podlega żadnym specyalnym ograniczeniom,** lecz tylko właściwym postanowieniom ustawy o chorobach stadnych z 6 sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr. 177 i rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. pp. Nr. 178, względnie postanowieniom konwencyi weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906, oraz na tej podstawie wydanym dalszym zarządzeniom władz, jak np. superrewizyi w Krakowie bydła rogatego przeznaczonego do państwa niemieckiego.

2. **Bydło rogate owce i kozy** z miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagiell., Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Kraków powiat, Lwów miasto i powiat, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów, wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, weterynaryjno-policyjnych wywozić do innych krajów koronnych:

a) **wprost do rzeźni bez ograniczenia.** W tym wypadku organ wykonujący oględziny w stacyi nadawczej winien na paszportach wyrażnie zaznaczyć, że zwierzęta przeznaczone są wprost do rzeźni w . . . . (die Tiere sind direkt nach dem Schlachthause in . . . . bestimmt).

b) **na wolne targi** pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i **uwidoczni to na paszportach** (sämmtliche Klauentiere in . . . untersucht und unbedenklich befunden) oraz, że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu kolejowego ponosić ma strona.

3. **Bydło rogate, owce i kozy** z miejscowości powiatów politycznych wymienionych pod „2.", co do których nie dopełniono warunku weterynarskiej rewizyi wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia, wolno wywozić na wolne targi w innych krajach koronnych **tylko z centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie** jednak pod warunkiem, że zwierzęta te wyładowane zostaną w Krakowie i pomieszczone w stajniach targowicy krakowskiej najpóźniej we czwartek każdego tygodnia, a załadowane zostaną nie wcześniej jak w piątek po 12 godzinie w południe lub w dniach następnych przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów;

4. **Bydło rogate** z powiatów politycznych wymienionych pod „2.", **wolno wywozić do państwa niemieckiego,** tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

B) **Wywóz świń.**

Wywóz świń hodowlanych i użytkowych z miejscowości powiatów politycznych wymienionych w części III A.) punkt 2 niniejszego obwieszczenia do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa jest zakazany.

Pod względem zaś wywozu świń rzeźnych z całej Galicyi a hodowlanych i użytkowych z miejscowości powiatów politycznych wymienionych w części III. A. punkt 1 niniejszego obwieszczenia do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa miarodajne są postanowienia obwieszczenia z 10. września 1908 L. 118.528 w brzmieniu zmienionem obwieszczeniem z 29 czerwca 1910 L. XVII. 5856.

IV.

Sytuując na czas niebezpieczeństwa zarazy ułatwienia w obrocie kolejowym zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju wymienione w punktach 4, 5, 6, 7 i 8 obwieszczenia z 29. czerwca 1910 L. XVII. $\frac{5743}{28}$/23, **postanawia się, że wszystkie zwierzęta racicowe bez względu na ilość sztuk i odległość stacyi przeznaczenia, mają być poddawane oględzinom weterynarskim tak przy załadowaniu do wagonów w stacyi kolejowej nadawczej jak i wyładowaniu w stacyi kolejowej odbiorczej.**

Nadto na wszystkich targach względnie jarmarkach na zwierzęta racicowe w powiatach politycznych wymienionych w części III. A. punkt 2. dozór fachowy ma być wykonywany tylko przez lekarzy weterynaryjnych.

W końcu zwraca się uwagę na postanowienia § 19 ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, według których nie wolno wprowadzać w obrót zwierząt domowych dotkniętych zaraźliwą chorobą zwierzęcą objętą obowiązkiem doniesienia, tudzież zwierząt podejrzanych o chorobę taką, albo o zarażenie się.

Przytem zauważa się, że obwieszczenie z 10. listopada 1909 L. XVII. 7016/39, w myśl § 78 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 przestało obowiązywać z dniem 1 lipca 1910.

Przekroczenia tego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia 28. sierpnia 1910, karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1910.

*) NB. Co do zakazu handlu domokrążnego nierogacizną i pędzenia świń przez większe przestrzenie kraju miarodajne są postanowienia obwieszczenia z 10 września 1908 L. 118.528 w brzmieniu zmienionem obwieszczeniem z 29 czerwca 1910 L. XVII. 5856.

L. 13.102 pr. (9591)

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego tarnowskiego, ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszego.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni właściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1910.

C. k. Namiestnik

Bobrzyński w. r.

Wykaz posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem większych posiadłości okręgu wyborczego tarnowskiego:

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aberdam Abraham	Pustków las.
Adamska z Przełęckich Michalina	Siekłówka dolna.
Dr. Allerhand Maurycy vel Mojżesz	Glinik górny.
Aschheim Izak	Zabrnie ad Wampierzów czyli Józefów w gminie Wampierzów.
Aschheim Kreindla	Ziempniów z przyl. Ziempniówek.
Aschheim Szymon	Miłonin, Kawęczyn, Łęka żabiecka, Budzyń ad Wampierów.
Aschheim Mojżesz i Adela z Aschheimów Rabinowicz	Wał i Mosty zwane Kosówka.
Aschheim Szymon, Maschler Szymon, Holender Abraham, Kinstler Eliasz, Schiffer Szymon	Brzeziny średnie.
Artwiński Mieczysław	Kliszów i Gorczyńskie.
Artwiński Jan	Gawłuszowice.
Bank parcelacyjny we Lwowie	Łowczów, Piotrkowice, część Pękałówka, Pagórska Wola, Wiewiórka, Chojnik, Wiercany, Zabłędza, Rzegocin, Wielopole, Podleszany z Tarnowcem, Roztoka i Konty.
Berger Cirla	Kowalowy.
Blattbergowie Alter i Chana	Kiełków z przyl. Zaborze, Zaborska Wola i folwark „Koniec“, Gliny Wielkie.
Berke Karol	Karwodrza.
Biegeleisen Samuel	Brzyście i Babicha.
Biegeleisen Koppel i Lieblicz Szymon	Nagnajów i Siedleszczany.
Bielańscy Julian i Michalina	Straszęcin ad Dębica Podgrodzie z Grabówką.
Bieliński Franciszek	Dobrucowa, Gliniczka.
Bieliński Mieczysław	Kobyle.
Biliński Franciszek przez kuratora	Gliniczek Dobrucowski.
Biesiadecki Prus Stanisław Wojciech 2 im. (c. k. nadporucznik)	Gąsówka.
Brzeska Józefa	Stare z Kądziołkami ad Łączki brzeskie.
Blattberg Alter	Męciszów.
Bobrowska hr. z Męcińskich Róża	Łukowa.
Bogusz Franciszek Ksawery 2 im.	Lubasz, Wola Lubecka, czyli Brzezówka, Suchy Grunt.
Bohrer Aron	Łączki Kucharskie i Wola żyżakowska.
Borer Aron, Załoszyc Meilech, Borer Iser i Borer Józef	Dembowa.
Bosowscy Bolesław i Marya	Bistuszowa.
Bosowski Bolesław	Uniszowa (połowa).
Breza Helena z hr. Sołtyków hr. i Brezy Henryka hr. masa spadkowa	Podleszany z przyl. Rydzów, Wola Rydzowska, Tarnowiec.
Broniewska Jadwiga	Lubcza, Dzwonowa II. część.
Brot Abraham i Ryfka	Pustków.
Brunicka hr. z Rutowskich Wanda przez kuratora	Smarzowa z przyl. Smarzówka.
Brykczyńscy Marcin i Olga	Gliny Małe.
Burzyński Mieczysław	Łęka ad Siedlec.
Christiani Henryk br.	Wolica z Błyszczówką.
Christiani-Grabiński Zygmunt	Podgrodzie i Grabówka.
Chrząstowska Jadwiga	Bużyn.
Chwalibóg Jan	Gromnik.
Czyszczanowa Julia	Skołyszyn, Lisów, Lisówek, Lipnica Górna.
Dzianot Jan Kanty 2 im. dr.	Lubla.
Dębicki Antoni	Książnice i Prebenda Książnicka.
Dobrowolski Jakób Jan	Radwan.
Dolański Stanisław	Baranów z przyl., Skopanie, Suchorów i Przewóz, Dmytrów Mały i Wielki, Wola gołego Knapy, Smykle Durdy, Przykop część „Dwór“ zwana.
Doliński Ludwik	Nockowa.
Dolińska z Zubrzyckich Zofia	Łęki Górne.
Dziewiałtowski-Gintowt Narcyz Wacław 2 im.	Siepietnica.
Dziubczyński Franciszek Ksawery 2 im. i Marya	Jodłówka, Nosalowa, Kozłowa vel Kozłówka.
Eichenstein Juda, Emmer Leib, Abraham, Mechela i Perla	Jabłonica.
Eisen Józef	Kłyż.
Ekstein Dawid i Mahler Eisig	Kądzielna, Smyków, Wola wodowska i Bory, Wadowice Dolne.
Eckstein Rubin, Dawid i Lieblich Izaak	Grabiny.
Finder Henryk i Findera Michała masa spadkowa	Skurowa.
Filipowicz Edward i Anastazya	Wola dębowiecka i Załęże.
Frenkel Józef	Machowa.
Freundlich Leon i Ewelina z Fischerów	Przedbórz.
Geldwert Debora, Zins Dawid	Żelazówka.
Goreczyńska Bronisława Magdalena	Wola szczucińska.
Gorayski Korczak Jan	Srebnie, Siedliska Dolne i Górne z przyl. i Zimnawoda.
Gorlitzer Feiga i małolet. Dressla i Sara Kaufmann, Chuna i Eisig Bernstein Dorota vel Doba	Jastrząbka Stara część „Nowy dwór“ zwana.
Gorayski Korczak z Goraja Kazimierz	Umiesz z, Czelnowica.
Gorayska z br. Bobrowskich Marya	Bierówka.
Groniecki Józef	Błaszkowa Wieś, „Szarysz“ zwana i Józefówka ad Błaszkowa.
Grosshaus Juda, Hersch, Leizor, Mojżesz, Ryfka, Gitla i Rachela	Cmolas część Bzowskich.
Grün Noe i małoletni Tarkowie Balbina, Katarzyna, Zofia, Stanisław i Franciszek	Żarówka z folwarkiem Wielki dwór.
Gutwirth Rafał i Chane	Dulcza Wola.
Gubernat Adam	Luszowice Dolne z przyl. Stara Wieś.
Hippman Maryan i Emilia	Trześń.
Hermel Izrael i Benjamin	Łysaków, Stojowice, Olszyny.
Homolacs Stanisław	Delastowice, Laskówka, Odment, Wójcina.
Hoszowski Adam, Dydyński Bolesław	Zdziarzec z folwarkiem Janowiec.
Horodyńskiego Kazimierza masa spadkowa i Horodyńska z Bielańskich Marya	Siekłówka Górna.
Hupka Włodzimierz	Mała, Broniszów.
Hupka Jan Antoni Ernest 3-im.	Niwiska i Trzciana.
Jam Aron	Jagodnik.
Jezierski Edward	Gliny Małe część „Jeziorany“ zwane.
Kaczorowski Włodzimierz	Przeczyca i Zawadki część.
Kałuska z Chrzanowskich Jadwiga i Kałuski Stefan	Lichwin sors górny.
Kaden Józef, dr.	Dobrków Golęczyna i Złotorya.
Kapturkiewicz Józef Antoni i Tomasz	Bobrowniki Wielkie.
Karmelici w Pilznie	Lipiny c. att. Kozia Wola, Będziny, Zajączkowice, Łęki górne.
Kaufmann Eisig, Rappaport Mojżesz i Baron Eliasz	Dulcza Wielka.
Kenner Jan i Fussmann Markus	Otałęż.
Kochanowska Ludwika	Pilzno.
Komornicki Władysław Floryan 2-im.	Latoszyn z folwarkiem Swidlica albo Swidnica
Kohnowa Amalia	Szarwark.
Konopka Jan Franciszek Stanisław 3-im.	Breń z przyl., Dąbrówka, Smęgorzów, Gruszów, Podborze, Olesno, Ćwików, Pasieka, Swarzów, Zawierzchnie, Nowa Wieś.
Korn Salomon i Wahl Rafał	Zaduszniki.
Kornbäuserowie Efraim i Tauba	Łąki Dolne, część Wolniki czyli „Wygoda“ zwana.
Kornbäuserowie Roman recte Abraham, Ludwik recte Lazar i Cezar recte Chaskel, Wachtel Estera i Meth Mariem	Pilzniówek i Zagórze.
Kornbäuser Roman	Stołowa, część Sołtystwo czyli „Wybranictwo“ zwana.
Kosturkiewicz Piotr	Ruda Dolna i „Kosturkiewiczówka“.
Kostórkiewicz Szymon	Ruda Górna i Pod Kulpą.
Kotarska Celestyna	Glinik Polski.
Kotarski Stanisław	Brzyska, Ujazd, Kołodowa, Wola Żelichowska, Żelichów, Zalipie.
Kozarski Antoni	Rychwałd.
Krasucka Stefania i Machnicka Florentyna	Gorzejowa Górna i Srednia II. część.
Krogulska Marya, Sołowijowa Kamila i Kiernicka Zofia	Warzyce.
Kutowski Emil	Łączki brzeskie.
Kwiatkowscy Dominik i Wacława	Buchcice, Meszna.
Kwiatkowscy Feliks i Albina	Lisówek ad Sadkowa Góra.
Lesikowski Józef	Widacz i Łęki część I.
Lewicka Paulina	Głobikówka i Grudna Dolna i Górna.
Lewicki dr. Witold i Paulina	Siedliska.
Lichtblau Jakób, Eliasz i Charlotte	Jaźwiny.
Lisowiecki Antoni, dr.	Biezdziedza.
Lisowieckiej Heleny z Zubrzyckich masa spadkowa	Brzyście.
Łubieńska hr. z Popielów Marya	Jastrząbka Nowa.
Loeffler Wilhelm Pulsner Sydoma i dożywotnik Jan Kochanowski	Szerszyny z przyl. Podlasie i Radoszyce.
Löw Majer i Bloch Jakób	Łysakówek.
Łubieński Tadeusz hr.	Zassów z przyl. Mokre i Dąbie.
Lubomirska z Hussarzewskich Eleonora księżna	Załuże, Borki, Szczucin, Łąka Szczucińska Maniów, Swidrówka i Zabrnie.
Łysakowski Ludwik	Gogolów II. część Huta gogolowska.
Madeyska Marya	Trzęśówka, Kossowa i Józefów.
Marcoin Tadeusz	Koseczyzna ad Lichwin.
Margulies Salomon, Holländer Abraham, Borbasch Wilhelm, Kahane Natan i Braun Salomon	Grady, Mędrzechów, Skrzywka.
Maschler Hersch	Koszyce Małe i Ostrzembowska Wola.
Maschler Józef i Markus Dintenfass	Jurków ad Bobrowniki wk.
Maschler Szymon	Swiebodzin część I., II. i III.
Michałowski Józef	Borek wielki, część Borek mały, Ciepisz, Czarna, Gnojnica, Zwierzyce z Olimpowem, Korodra, Witkowice.
Michałowskiego Romana masa spadkowa	Oparówka, Wojtowstwo, Połomyja czyli Michałówka.
Michałowskich Romana i Maryi masy spadkowe	Dobrzechów.
Monderer Salomon, Zins Dawid, Glaser Ludwik, Perlberg Izrael	Rzuchowa, Woźniczna Górna.
Męciński Józef	Kobierzyn, Piaski, Bryń i Boginica.
Mycielski Jan hr.	Wiśniowa, Jazowa, Cieszyna I. Kozłówek Stragówka.
Nilsson Axel Wilhelm	Kupienin.
Nowotny Józef Wiktor 2 im. Marya Sydonia z Nowotnych Seredyńska, Nowotna z Maksymowiczów Antonina	Krajowice, Bryły.
Oborscy Wacław i Konstancya	Mielec z Cyranką.
Olszewski Józef	Święcany.
Oświecimska Kazimiera	Zielona czyli Ławki.
Olszewski Michał	Kielanowice.
Olszewski Michał i Barbara	Kanna.
Ossolińskich imienia Zakład narodowy przez kuratora	Zgórsko z przyl.
Oróg Jan syn Antoniego i Rozalia	Będzienica ad Nockowa.
Paliszewska z hr. Romerów Ewa	Skrzyszów.
Paygertowej Heleny z Rozwadowskich masa spadkowa i Kuczyńskiego Franciszka masa spadkowa	Opacionka i Wola brzostecka.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Pieniążek Odrowąż Jan	Żyraków.
Pieniążek Odrowąż Marya Karolina Józefina Wilhelmina 4 im. małoletnia	Strzegocice, Jaworze Górne i Dolne, Demborzyn
Piliński Kazimierz	Tarnowiec, Brzezówka, Potakówka i Brzezowa.
Pinkas Salka	Wojków.
Popiel Wacław	Róża.
Potocki Antoni hr.	Korzeniów.
Przełęcki Apolinary	Wolica i Wałowica.
Ryczyńska Róża hr.	Gumniska Fox Folwark Foxówka.
Reichan Józefa	Ostrów.
Rey Werszowec Mikołaj dr. hr.	Przyborów czyli Przyborowce z przyl. Golanki i Korolówka, Głowaczowa część II., Słupiec z przyl., Chotowa i Kotowa, Głowaczowa część I.
Rey Mieczysław hr.	Przecław Błonie, Podole, Wyłow, Ruda ad Dobrynin.
Ritter Salomon	Nawsie brzosteckie.
Rogowski Rola Jan	Olpiny Dolne.
Romer Zygmunt małoletni hr.	Borowa lwh. 167 i Jaźwiny folwark lwh. 1023
Romer Konstanty hr.	Borowa whl. 317 i Giszowa.
Romer Stanisław hr.	Biozdzietka z przyl. Góry i Łazy tudzież Lublica.
Romerowie Tomasz i Marya hr.	Ocieka z Wolą ociecką i Sadikierzem.
Romer Wilhelm hr.	Stępina z Chytrówką.
Romer Zygmunt hr.	Tyszyna, Dąbie.
Rosengarten Bernard	Będziemyśl, Klęczany.
Rozwadowskiego Władysława masa spadkowa	Tuchów z przyl., Meszna, Siedliska, Lubaszowa, Wołowa i Zagrody.
Rubel Izaak Juda 2 im. i Freida	Sobniów Laski.
Rutowska Karolina	Grudna Dolna.
Rybak Jan	Żółkow z Lichtarzem.
Rydel Mikołaj	Rożniaty i Niziny.
Raczyński Edward hr., Raczyński Roger hr.	Gawrzyłowa dolna z częścią dolnej Gawrzyłowy, Zawada, Okonin, Głobikowa dolna.
Rylski Emil	Dąbrówka, Baczal, Opacie i Lipnica Dolna.
Salpeter Salomon	Sieradza, Nadole.
Sanguszko książę Lubartowicz Roman Władysław Stanisław Antoni 4 im. małoletni	Pawęzów, Gumniska, Biała część, Chyszów, Chyszów część, Miakówka, Dąbrówka Infułacka, Klikowa, Koszyce Wielkie, Rzędziny właściwie Rędziny, Krzyż z przyl. do Tarnowa, Krzyż z przyl. do Zaczornia, Lisia Góra, Łękawka, Łękawice, Mikołajowice, Sierakowice, Nowodworze, Ostrów, Poręba, Rzędzin, Strzemienna, Slirzyszów, Snigut, Swierczków część I., Swierczków część II., III. i IV., Szybwola, Tarnawiec, Wulka tamowiecka, Wierzchosławice, Gosławice, Zaczornie lub Zaczernie, Zawada, Żykowice nowe, Żukowice stare, Laski, Cegielnia, Borki, Zdżary, Gorzyce I. i II., Adamierz I., II. i III., Pilcza I. i II., Dąbrówka I. i II., Zalasowa, Ilkowice, Rudno, Piotrkowice.
Sanguszko książę Lubartowicz Roman Władysław Stanisław Antoni 4 im. małoletni, dożywotniczka 1/4 części Konstarcya z hr. Zamoyskich ks. Sanguszkowa	Niedomice, Glów, Radlna, Piotrkowice, Jawornik, Borek przy Zdżarach i Machowa.
Sauer Wacław	Konary.
Schmajowa Leizor i Chaja	Wierzchowiny.
Schurek Stanisław	Grudna Kępska.
Seibathowie Franciszek, małoletni Klara i Antoni, Kręciglowa Antoni i Anna, Preisler Franciszek, Prade Józef, Sobuć Anna, Roth Izaak, Gwóźdź Michał starszy, Ludwik Marya, Ludwik Franciszek, Zappe Franciszek, Midura Michał, Gwóźdź Michał młodszy, Sobuś Andrzej, Figas Józef, Ludwik z Schmidlów Julia, Traubachz Śmiałów Franciszka i małoletnie Schmidt, Barbara, Marya i Helena, Midura Józef syn Jędrzeja, Midura Apolonia, Dobrowolski Albin, Friedowie Mojżesz i Estera, Wyzgowie Antoni syn Wawrzyńca i Apolonia, Krawiec Jan syn Jakóba, Naprawa Jędrzej, Naprawa Anna, Zięba Stanisław i Elżbieta, Faranowie Marcin i Zofiia, Szumny Józef i Aniela małolet. Anna Robakówna	Wadowice Górne i Zachrorze.
Sękowski Stefan	Wojsław, Rzyska i Lukawiec.
Silberowie Mojżesz, Golda, Baruch i Chaja	Siedlec.
Schmindling Baruch	Nagoszyn.
Schönwetterowie Leib i Chana	Zawadka część II.
Skołuba Zdzisław Tadeusz 2 im.	Lubzina.
Spothal Ludmila	Hadykówka.
Sroczyński Tadeusz	Gorajowice, Brzyszczki, Hankowska, Kaczorowe i Ulaszowice, Rzędziańowice i Szydłowiec.
Sroczyński Włodzimierz	Bolesław z przyl. Pawłów i Błon'e tudziez Wulka gradzka, Wola międzychowska.
Stanisz Tadeusz i Gabryela	Wiśniowa.
Strzelecki Ludwik	Nieciecza część i Prebenda St. Tomae zwana.
Szaszkiewiczowa Aleksandra i Rey Mieczysław hr.	Brochoń z przyl. Rzemień, Białybór, Tuszyna, Ociek.
Szeparowiczowa Marya	Kowalowa części.
Szczepańska 1 voto Morska Stefania	Ryglice, Janiny i Żurowa.
Schmidt Filip Konrad, ze Schmidtów Dorota małoletnia, Schmidt Julianna małoletnia, Kradyna Władysław i Henryka z Wojdów, Walz Ludwik Jan 2 im. Dammheimer, z Walzów Joanna Götz, z Walzów Marya. Walz Wilhelm, Walz Adolf małoletni, Walz Filip Henryk 2 im. małoletni, Wendeker Mikołaj, Lachowski Zygmunt, Kurz Ludwik, Kopacz Józef syn Franciszka, Walz Ludwik, Kurz Filip, Walz Małgorzata, Konrad Karolina, Kurz Elżbieta, Konrad Fryderyk, Walz Karolina Antonina Aleksandra 3 im., Lögl Jan, Konrad Magdalena, Götz Katarzyna, Darmstädterowie Filip, Jan, Krystyna i Ludwika małoletnie, Schmidt Jan ojciec, Schmidt Jan syn, Walz Ludwik, Konrad Henryk, Walz z Konradów Katarzyna, Konrad Jan małoletni, Böhlowie Gottfried i Zofia, Baumowie Jan, Henryk, Jakób, Barbara i Laura małoletnie, Pazdro Gabryel, Kisstel Jan, Kuz Jan Wilhelm 2 im., Olszewscy Józef i Julianna, Walz Wilhelm, Gembicki Antoni, Schmidt Jan, Rattenheus Jakób, Skrypuch Walenty, Warzecha Marcin, Krawczykowie Walenty i Maryanna, Walz Barbara, małoletnie Pazdrowie Barbara, Jan Joanna, Maryanna i Katarzyna, Wolińska z Pazdrów Ewa małoletnia, Konradowie Wilhelm i Marya, Wydrowa z Paniszewskich Maryanna, Olszewski Ludwik, Olszewska Marya córka Jana małoletnia, Łończak Walenty, Reguła Stanisław i Maryanna, Skowron Szymon syn Franciszka, Dębicki Antoni, Krausharowie Henryk i Barbara, Durak Józef, Duszkiewicze Piotr i Ludwika, Warzecha Marcin, Kurz Zofia, Dorota, Małgorzata, Jakób Filip 2 im. Katarzyna Maryanna i Jan	Goleszów.
Strzelbicki Stanisław	Łopuchowa wójtowstwo, Sołtystwo.
Stojewski Jordan Emil	Miechowiczki małe.
Stojewski Jordan z Gostkowskich Barbara	Miechowiczki małe część.
Stojewski Jordan Mieczysław	Diamant z przyl. Otfinów, Gruszów, Pierszyce, Janikowice, Sikorzyce.
Strick Leib, Baum Leib, Steppel Dawid, Wagschal Mojżesz, Rössler Jakób	Glinnik dolny, Frysztak część „Rozalia czyli Łysa góra" zwana.
Sypek Stanisław, Jan, Józef i Michał syn Józefa, Seiboth Floryan Schwarz Andrzej, Seiboth Józef syn, Praisler Barbara, Masopust Józef, Neumann Józef, Midura Kazimierz, Leśniakowa z Midurów Maryanna i małoletni Jan, Agnieszka, Stanisław i Piotr Midurowie, Jochimowicze Michał i Anna, Jakubowicze Mateusz i Maryanna, Masopust Franciszek, Zappe August, Lücke Antoni, Kattermann Helena, Siwula Michał, Seiboth Jan, Kapinos Tomasz, Lücker Emil małoletni, Lück Franciszek Wacław 2 im., Ulrich Józef, Würfel Franciszka, Kapinosy Maciej, Agnieszka małoletnie, Antoni Piotr, Katarzyna Ludwika, Ludwik i Jan, Kapinosowej Apolonii masa spadkowa, Początek Józef, Preisler Franciszek, Preisler August, Anders Antoni, Nidura Wojciech, Nidura Michał, Nidura recte Midura Józef, Koczwańscy Antoni i Anna, Swol Piotr, Józef Leśniak, Midura Maryanna, Jeż Walenty, Gwoździowie Stanisław i Katarzyna, Gwoździowie Ludwik i Zofia, Rosner Noe, Jeżowa z Czortków Anna, Szumny Jan, Krawcowa Wiktorya, Jerz Jan i Tekla, Kmieć Antoni i Maryanna, Królowie Wojciech i Małgorzata, Maziarz Wojciech i Katarzyna, Padykuła Ludwika i Wojciech syn Jana, Dziura Michał syn Jana, Starzykowa Apolonia, Ząbkowa Ludwika, Siwała Józef, Stachowiczowa Ludwika, Kapinos Józef, Kranz Jan, Starzykowa Józefa, Surowiecki Stanisław, Midura Apolonia, Boduchowa Elżbieta, Ciechoniowa Katarzyna, Buczkowa Agnieszka, Swatowa Maryanna, Walczakowa Apolonia, Krupka Ludwika, Walczak Wojciech, Kos Maciej i Karolina, Gutowa z Ziębów Wiktorya, Dudek Marya i Jadwiga małoletnia, Midurowa z Janiszewskich Joanna, Kulig Michał	Wampierzów, Prebenda także Prebendów zwana.
Tarnowscy Jan Bogdan 2 im., Marya, Stanisław, Szczepan, Zofia i Juliusz hr.	Chorzelów, Chrząstów, Toporów, Wola chorzelowska, Trześnie i Malinie.
Tarnowska z hr. Potockich Zofia hr.	Ropczyce z przyl. Nawsie.
Treter Józefa Małgorzata 2 im. i Treter z Lubomierza Piotr	Niwki, Lipie vel Zalipie, Kozubice.
Tilles dr. Samuel i Bronisława	Słupiec część także Nowa Wieś i Kępa słupiecka zwanych.
Trzeciescy Władysław i Kazimiera	Wola wakowska i Miodochów.
Trzeciecka Henryka	Wielopole mołzczyńskie z przyl. Borek, Bobrek, Bucza i Zadyń.
Tuchowskie probostwo	Dąbrówka tuchowska, Garbek, Bryły.
Tułecki Andrzej	Brzostek.
Tyszkiewicza Zdzisława hr. masa spadkowa	Buchowiec, Dubas, Kolbuszowa miasto, Kolbuszowa górna, Poręby dynarskie, Swierczów, Nowa Wieś.
Verstandig Leizor i Gela	Sadkowa Góra, Górki.
Wąsowicze Marya, Józef małoletnie Bolesława i Teodozya, Dudek Emilia, Gardulska Antonina	Ruszkowa ad Dąbrowica.
Wasilewski Stanisław	Pstrągowa, Tutkowice, Markuszowa.
Wechslerowa z Aberdamów Itte Reizla 2 im. i Moslerowa Golda	Lowczówek, Rychwałd ad Łowczówek.
Weissa Józefa masa spadkowa	Grudna górna.
Weinberger Lipe	Połowa dóbr Jastrząbka stara.
Wejda Antoni	Parkosz, Łabuzie.
Wilczek Aleksander c, i k. rotmistrz	Wróblowice.
Wierzycki Hipolit	Krownece.
Wittrig Izabella	Łączki brzeskie, Przecław, Góra motyczna.
Włodek Stanisław	Przysieki, Siedliska i Binarowa.
Włodkowa z Götzów Okocimskich Albina	Tuszów z przyl.
Wojtynkiewicz Wincenty	Wrocanka i Trzcinica.
Wurzlowie Hersch, Adolf i Bernard	Gawrzyłowa dolna, Gawrzyłowa dolna sors. III. czyli folwark Gawrzyłówka.
Zapalski Antoni	Januszkowice.
Zajkowski Stanisław Edward 2 im.	Czermna część, Sarysz, Srokowice i Las Piekło zwane.
Zaklika Władysław	Łęki dolne z przyl. Paszkowszczyzna i Uniatowszczyzna.
Żawadzki Zygmunt	Szydłowa.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Zawada Stanisław	Dąbrowica.
Zawiślak Józef	Radgoszcz, Czarkówka.
Zbigniewicz Jan Dr., Niemierowska Jadwiga, Pilzer Herman Dr.	Słupiec Wielki także „Stary dwór“ zwany.
Zborowska hr. z Mecińskich Helena	Partyn, Łęk Górny, Łęk średni, Łęk dolny, Laskówka, Smyków.
Zborowski Jan hr.	Zgłobice z Zgłobice część.
Zbozil Ignacy	Dobrków.
Zwierzicka Katarzyna	Zwiernik.
Żyguliński Michał Dr., Homola Maciej i Józefa.	Błonie.

L. cz. C. III. 386/10 (1) (9579 1—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Reichenthalowi. Mali Reichenthal i Zable Reichenthalowi wniósł do tutejszego sądu Jakób Reichenthal pozew o zniesienie spólnej własności.

Rozprawę wyznaczono na dzień 2 września 1910 o godz. 8 rano.

Kuratorem pozwanych ustanowiono adw. dr. Scheinbacha w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 12 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 313/10 (1) (9574)

Edykt.

Przeciw Semkowi Waranycia synowi Prokopa zamieszkałego w Skale a/Z., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Borszczowie przez Maryę Kłapouszczak żonę Stefana ze Skały a/Z. pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1910 o godzinie 8 30 rano, w sali Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. J. Thumina adw. kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. C. II. 346/10 (1) (9572)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Tepperowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Feigę Tepper pozew o własność 1/10 części realności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 września 1910 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Dawida Teppera ustanawia się pana dr. Ornsteina w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. C. 51/10 (2) (9583)

Przeciw Kazimierzowi Golbie z Biskupic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Pawła i Zofię Traczów z Biskupic pozew o zeznanie deklaracyi zpn

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Golby ustanawia się kuratorem Józefa Schinzla wójta z Biskupic.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Radłów, dnia 20 sierpnia 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 8/10 (2) (9514 1—2)

Edykt.

Na wniosek Benjamina Grossa w Dąbrowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych mu rzekomo dnia 9 lipca 1910 następujących weksli:

1. weksla na 150 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 5 marca 1910 zaopatrzonego w podpisy Simche Jakóbowicza i Niche Berger,

2. weksla na 300 kor. z datą wystawienia 25 stycznia 1910, zaopatrzonego w podpis Judy Rohane,

3. weksla na 50 kor. z datą wystawienia 25 stycznia 1910 zaopatrzonego w podpis Judy Rohane,

4. weksla na 300 kor. z datą wystawienia 2 lutego 1910, płatny 12 maja 1910, podpisany przez Izaaka Leiba Rusza i Eliasza Jakóbowicza,

5. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 15 lutego 1910, zaopatrzonego w podpis Jana Rubka,

6. weksla na 300 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 8 lutego 1910, zaopatrzonego w podpis Stanisława Przybyły i Pawła Przybyły,

7. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 14 marca 1910, zaopatrzonego w podpis Jana Banasia i Walentego Swiątka,

8. weksla na 600 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 10 kwietnia 1910, zaopatrzonego w podpis Józefa Islanda i Perli Islandowej,

9. weksla na 400 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 12 kwietnia 1910, zaopatrzonego w podpisy Urischa Fischmana, Berla Fischmana i Józefa Islanda,

10. weksla na 1000 kor., z datą wystawienia Dąbrowa 10 czerwca 1908, zaopatrzonego w podpis Markusa Ladnera,

11. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa, zaopatrzonego w podpisy Józefa Chaima Gastwirtha i Hindy Gastwirth, oraz wzywa się posiadaczy tych weksli, aby takowe w dniach 45 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tegoż edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, tut. sądowi przedłożyli inaczej powyższe weksle uznane będą za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnów, dnia 19 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. IX. 717 9 (9) (9519 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 9 listopada 1909 w Chodaczkowie małym zmarł Jurko Zagórski syn Iwana, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzica Hryńka Zagórskiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hryńka Zagórskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Zagórskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 67 Stow. II. 1274 (9516 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żabno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Tarnów 23 lutego 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, interesów eskontowych i kredytowych, dla dostarczenia członkom kredytu potrzebnego im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Mojżesz Rinder, Naftali Parnes w Żabnie, Leser Weinfeld i Juda Ber Elowicz w Gorlicach.

Podpis firmy (F. Z.): uskutecznia się w ten sposób, że pod wydrukowaną, napisaną lub wyciśniętą stampilią firmy w języku niemieckim: „Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, lub w języku polskim: „Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ podpisują się własnoręcznie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i jeden do podpisywania tej firmy upoważniony urzędnik (prokurzysta).

Ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisać musi przynajmniej dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia, jeżeli nie wychodzą z dyrekcyi podpisuje imieniem rady nadzorczej prezez tejże, ewentualnie zastępca. Ogłoszenia od stowarzyszenia nastąpią publicznem afiszowaniem w miejscu siedziby towarzystwa.

Udziały członków: najmniejszy udział 50 kor., dyrektorowie każdy z osobna muszą mieć udziały na najmniej wpłaconą kwotę 1000 kor.

Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa do 5-krotnej wysokości deklarowanego przez siebie udziału, odpowiedzialność członka gaśnie w rok po wystąpieniu z Towarzystwa, względnie w rok po rozwiązaniu tegoż.

Data wpisu: 10 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 marca 1910.

Doniesienia prywatne.

W zakładzie wychowawczo naukowym
im. Wiktoryi Niedziałkowskiej
Lwów, ul. Kopernika l. 20,
obejmującym 4 klasy ludowe z prawem publiczności, trzy pierwsze klasy gimnazyum realnego i 6-klasowe Liceum również z prawem publiczności wpisy rozpoczną się dnia 3 września, egzaminy wstępne 5 i 6 września a nauka szkolna 7 września.

LICEUM ŻEŃSKIE (z prawem publiczności)
Maryi Zagórskiej
Lwów, ul. Piekarska l. 14.
Wpisy uczenic dochodzących, pensyonarek i półpensyonarek do Liceum i do czteroklasowej szkoły ludowej (również z prawem publiczności) rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, lekcye 6 września.

L. 3016.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Bełza ogłasza, że odda w przedsiębiorstwo osobno reperacyę rzeźni i osobno jatki miejskiej, tudzież pokrycie dachu rzeźni i jatki blachą.

Reflektanci uprawnieni zechcą odnośne oferty zaopatrzone w 5% wadyum wnieść do magistratu w ciągu dni 14 a najdalej do 6-go września b. r.

Później wniesione oferty lub nie zaopatrzone w wadyum nie będą uwzględnione.

Dnia 7 września b. r odbędzie się od godziny 11 do 12 ustna licytacya — po ukończeniu której nastąpi otwarcie ofert pisemnych.

Kosztorys pomienionych robót może być przeglądnięty w Magistracie w godzinach urzędowych.

Bełz, dnia 21 sierpnia 1910.

Burmistrz.

Komplety
„Bluszczu“
z I. kwartału 1910
są do nabycia
w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema
(Norddeutscher Lloyd, Bremen)
Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:
Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Obraz JANA MATEJKI
„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Dla starszej uczennicy konserwatoryum muzycznego poszukuje się pomieszczenia w domu zamożniejszym. Warunek niezbędny — rodzicielska opieka i w domu dobry fortepian do dyspozycyi. Zgłoszenia oznaczone literą „B“ przyjmuje Biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana.

Dobrze prosperująca niemiecka fabryka **pił i narzędzi**, poszukuje zdolnego

zastępcy

za wysoką prowizyą celem odwiedzania tartaków i fabryk wyrobów drzewnych. — Szczegółowe oferty pod „R. 4528“ do Annoncen Expedition **Invalidendank Berlin W. 8.**

Obwieszczenie.

W konces. Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu

przy ul. Sobieskiego l. 16

odbędzie się

na dniu 12 września 1910

licytacyjna sprzedaż zastawionych klejnotów objętych liczbami do 37 550, ruchomości do 8750 i papierów wartościowych do 2850 włącznie.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.



Cenniki gratis.

Maszyny na raty

poleca firma:

J. IWANICKIEGO

Lwów, Hotel George'a.

Filia w Krakowie: Hotel Pollera.



Do **Ameryki Kanady**

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu **w Tryeście:**

Ultonia: 11 października 1910.
Carpathia: 13 września 1910.
Pannonia: 27 września 1910.
Z Liwerpoolu: (największe i najwspanialsze parowce świata):
Lusitania: 17 września, 8 października, 5 listopada, 17 grudnia 1910.
Mauretania: 10 września, 1 i 29 października, 19 listopada, 10 grudnia 1910.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Realność w Lewandówce

(zaraz za mostem kolejowym)

składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

Konwikt Ks. Pijarów w Krakowie

dla chłopców od lat 6 do 14 przyjmuje do dnia 2 września wpisy konwiktorów do szkoły przygotowawczej pijarskiej oraz do prywatnego gimnazyum realnego im. Ks. Stanisława Konarskiego obdarzonego prawami szkół publicznych reskryptem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 25 lipca 1910 L. 30 435.

PIOTR MIKOLASCH

Apteka pod „Gwiazdą“ we Lwowie

poleca dla rekonwalescentów i anemicznych

wino hiszpańskie:

Malagę z chiną

Malagę z chiną i żelazem

środki, od kilkudziesięciu lat z bardzo dobrym skutkiem używane.

Cena 1/4 litrowej butelki K 3·—, 1/2 litrowej butelki K 5·40.

Mentynę, znakomitą płukankę do ust, nader przyjemnego smaku; odświeża jamę ustną i czyni oddech miłym i swobodnym.

Cena flakonu 1·60.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.



LOTERYA

POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie

ciągnienie 12 listopada 1910

we Lwowie.

Losów 150.000. **Cena losu 1 kor.**

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.

3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości

(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.

Nowo otworzony **MAGAZYN MEBLI i DEKORACYI POKOI pod firmą KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów, ulica Sykstuska l. 19.**

Niniejszem mam zaszczyt powiadomić Szan. P. T. Publiczność oraz moich łaskawych Odbiorców, że po rozwiązaniu spółki pod firmą J. Schuster i K. Toczyski przy ul. Trzeciego Maja 5 we Lwowie otworzyłem pod własną firmą wielki magazyn meblowy i dekoracyjny przy ul. SYKSTUSKIEJ l. 19 we Lwowie. — Zaopatrzywszy mój magazyn w najlepsze meble własnego wyrobu polecam takowe po cenach **bardzo przystępnych,** tak za gotówkę, jakoteż w dogodnych warunkach spłaty.

UWAGA! Meble nabyte z likwidacyi pierwszorzędnej firmy lwowskiej jako to: Sypialnie, jadalnie, salony i t. p. sprzedaje **niżej cen fakturowych.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.